Nr. 122. Kraków, Sobota 2 Czerwca 1894. Rocznik XIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plonn, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiac.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 15.

Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy.* — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 30 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 zł. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za czerwiec:

w miejscu . . . . **1** zł. **35** ct.
z przesyłką pocztową w Austryi . . **1** zł. **70** ct.
w cesarstwie niemieckiem . . . **2** zł. — ct.

W Podgórzu przyjmuje prenumeratę na *N. Reformę* księgarnia Władysława Poturalskiego.

Po ustąpieniu Stambułowa.

Ubolewania godne rozruchy powstały w Sofii na wiadomość, że Stambułow wypuścił z ręki ster rządu. Kto pierwszy inscenizował demonstracye: zwolennicy Stambułowa na jego cześć, czy opozycyjna młodzież dla Stoiłowa, — w to wchodzić jest do pewnego stopnia bezcelowem; to jedynie stwierdzić można, że jeśli przemówienie byłego prezydenta gabinetu do zgromadzonych tłumów było poniekąd niespodzianką, wypowiadało bowiem wprost wojnę opozycyi, — to słowa Stoiłowa, wyrzeczone do studentów w chwili powszechnego rozgorączkowania, aprobowały wręcz urządzanie burzliwych demonstracyj przeciw Stambułowowi. A zarówno jedna, jak druga mowa była w tej chwili najmniej stosowną, i obie razem nietylko nie uspokoiły wzburzonych umysłów, lecz przyczyniły się do tem większego ich roznamiętnienia, a w dalszem następstwie do rozruchów i... rozlewu krwi.

Znaczące jest oświadczenie Stambułowa, że gabinet jego ustąpił, „aby strzedz praw ludu i powagi rządu“. Wynikałoby z tego, że prawa ludu były zagrożone, a rząd zamało miał powagi, aby skutecznie ich bronić. Stambułow spodziewa się zatem, że dla tych zagrożonych praw więcej zdziała jako „prosty obywatel“, niż jako prezydent gabinetu. Jak zaostrzyły się przytem stosunki z opozycyą, dowodzą tego namiętne słowa Stambułowa, wyrażające radość, „że jego nędznym wrogom nie udało się dotąd utworzyć nowego gabinetu“ i zapewniające, „że stałego zaufania ludu nie pozyskają oni nigdy“. Jest to zapowiedzią, że były sternik bulgarskiej nawy obawia się aby spuścizna jego nie przeszła w ręce opozycyi, i że w tym wypadku on przerzuci się w szeregi opozycyi.

Już wręcz podburzającą była mowa Stoiłowa do studentów, urządzających mu demonstracyjną owacyę. Wyraził on „radość, że bułgarska inteligencya i młodzież tak żywy bierze udział w obecnem przesileniu. To, czego Bułgarya pragnie, są to ideały. Gdyby więc on miał złożyć nowy gabinet, będzie starał się do tych ideałów dążyć, a w dziele tem spodziewa się poparcia młodzieży, do której przyszłość należy“. Najwidoczniej uważał się już wtedy Stoiłow za następcę Stambułowa i jako taki aprobował demonstracye przeciw swemu poprzednikowi. Zadziwia to o tyle, że Stoiłow uchodził za człowieka rozważnego i roztropnego polityka: a przecież dał się unieść wrażeniom chwili, mimo swej woli może przyczynił się do roznamiętnienia umysłów i w dalszem następstwie do zaburzenia spokoju publicznego.

Prasa austryacka półurzędowa daje do poznania, że ustąpienie Stambułowa zalicza do mniej pomyślnych dla Bułgaryi faktów, — a poważne dzienniki cesarstwa niemieckiego dają uczuć księciu Ferdynandowi niewłaściwość jego kroku, gdy nie przeszkodził dymisyi tak znakomitego męża stanu, jak Stambułow, któremu on. książę, ma swój tron do zawdzięczenia, a Bułgarya swój polityczny i ekonomiczny rozwój, zaufanie, jakiego dzisiaj wobec zagranicy zażywa. *Voss. Ztg.* sądzi, „że kamaryla dworska w Sofii, rząd kobiecy pracował nad upadkiem Stambułowa, który nie zna się wprawdzie na francuskiej etykiecie, lecz Koburgowi dał tron, Bułgaryi spokój. Turcyi uległego przyjaciela, trójprzymierzu w razie potrzeby sprzymierzeńca.“

Na stosunek Stambułowa do dworu ciekawe rzucają światło następujące jego słowa, wyrzeczone jeszcze zeszłego roku, gdy zanosiło się na przesilenie gabinetowe, do korespondenta *Frankfurter Ztg*:

„Nie wiem absolutnie — wyraził się wówczas Stambułow, — czy książę gniewa się na mnie, lub nie. To jedno jest pewne: nie jestem ministrem nadwornym i ani jednego dnia nie byłbym ministrem z łaski księcia. Przez rok siedziałem, jako pierwszy regent, na tem samem miejscu, które dzisiaj książę zajmuje, nie awansowałem więc przez to, że zostałem ministrem. Byłoby dla mnie rzeczą wygodniejszą cofnąć się w życie prywatne, gdy krajowi dałem księcia. Co do mojej osoby ustąpiłbym natychmiast, gdybym zobaczył, żem stracił zaufanie księcia.“

Z prawdziwie republikańskiem i demokratycznem zacięciem ocenia sytuacyę paryski *Temps* pisząc:

„Los złożył w ręce ks. Ferdynanda znakomitą sposobność do okazania, że nie jest on maryonetką książęcą, której sprężynki pociska syn chłopa; może on ustalić tron własny i swego syna, jeżeli nie będzie rządził przez stronnictwo, reprezentowane przez jednego człowieka, lecz jeśli stanie ponad stronnictwami i rządzić będzie dla dobra ogółu.“

Światowego rozgłosu dziennik zdobył się na sąd tak niedorzeczny, że pozazdrościć mu go może prowincyonalny dzienniczek amerykański. Cała tajemnica w tem, że Stambułow był wrogiem Rosyi i dlatego nie znalazł łaski u redaktorów francuskiej prasy.

Rozruchy w Sofii nie obeszły się bez ofiar w ludziach. Umarł z ran jeden z demonstrantów, podobno student. Do zaostrzenia konfliktu ulicznego przyczyniła się ta okoliczność, że nietylko demonstranci podzieleni byli na dwie grupy: nieprzyjaciół i zwolenników Stambułowa, lecz także podzieloną była na partye siła zbrojna, która spokój miała przywrócić. Ponieważ Stambułow nominalnie dzierżył jeszcze w swym ręku władzę wykonawczą, więc wezwał policyę, aby przywróciła porządek; policya więc wystąpiła ostro przeciw demonstrantom i użyła broni palnej. Zdaje się natomiast, że książę, chcąc sparaliżować zbyt gorączkową działalność policyi, kazał wystąpić wojsku, u którego Stambułow nigdy nie miał wzięcia. Wojsko brało więc w opiekę demonstrantów i paraliżowało akcyę policyi, jakkolwiek pozornie postępowało bezwzględnie.

W interesie spokoju publicznego leży, aby ks. Ferdynand jak najprędzej zamianował nowy gabinet. Nie może nowy rząd być wyłącznie opozycyjnym, już choćby z tego powodu, że nie znalazłby w sobraniu większości, — lecz musi on barwą zbliżony być do swego poprzednika, lub też systemem koalicyjnym reprezentować mniej więcej wszystkie stronnictwa. W doborze ludzi trudność jest wielka, zważywszy że młode państewko, jak Bułgarya, nie obfituje w wyrobione siły politycznych mężów, nie mówiąc już o tem. że ludzie tej miary, co Stambułow, i w większych mocarstwach nie należą do zjawisk powszednich.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Nowy Jork, 16 maja.

(J. P.) Zawiadomiliście już czytelników waszych o zamiarze założenia *„Ligi polskiej“* i skreśliliście cele i organizacyę *Ligi*. Jak donosiliście, celem zawiązania *Ligi* zwołano pierwszy wiec do Chicago, złożony z przedstawicieli wszystkich parafij, towarzystw, organizacyj i dzienników. Proboszczowie byli powołani z natury rzeczy do reprezentowania parafij, które nadto miały prawo wybierania delegatów. Wiec miał się pierwotnie zebrać w dniu 3 maja, w ostatnim jednak czasie odroczono go z ważnych powodów do 8 b. m. Myśl wiecu znalazła prawie wszędzie przychylne przyjęcie, bo zwołania wiecu w celu omówienia różnych spraw wspólnych już przedtem w dziennikach powszechnie się domagano. Mniej przychylnie przyjęto myśl *Ligi*, która spotkała się z opozycyą nie tyle, aby potrzeby jej nie uważano, ile dlatego, iż podejrzywano, że myśl *Ligi* wychodzi od partyi o klerykalizm posądzanej, która od samego początku będzie chciała *Ligę* zawładnąć. Pojawiły się też w różnych dziennikach polsko-amerykańskich nieprzychylne głosy, do których równocześnie przychyliły się też i niektóre wielkie organizacye, obawiające się supremacyi ze strony nowo utworzyć się mającej *Ligi*. W ogólności jednakże za *Ligą* oświadczyła się większość, szeregi opozycyi w miarę zbliżania się terminu wiecu zmalały i w dniu oznaczonym zebrał się wiec jako reprezentacya poniekąd legalna całej Polonii w Stanach Zjednoczonych zamieszkałej.

W wiecu wzięło udział koło 240 delegatów. Obradowano trzy dni (8, 9, 10 maja), z których w dniu 9 b. m. uchwalono zawiązać *Ligę* i przedstawiony pierwotny projekt statutu przedyskutowano i z poprawkami przyjęto. Za dużoby miejsca zabrało, gdybym chciał wdawać się w szczegóły uchwalonego statutu, zwłaszcza, że cele *Ligi* są wam znane.

Pierwotny projekt został na wiecu w wielu szczegółach zmieniony, chociaż ogólne zasady pozostały te same. Nie czas obecnie na krytykę szczegółów, niewątpliwie uchwalony statut, jak każde dzieło ludzkie, nie jest wolnym od usterek, ale usterki te, jak równie usterki, które się jeszcze w biegu czasu okażą, będzie można łatwo uchylić na wiecach późniejszych. Dziś cieszyć nam się tylko wypada, że tak potrzebna i tyle rokująca instytucya zawiązaną została, przyklasnąć myśli, a rozwojowi *Ligi* życzyć powodzenia. Bez wątpienia i dziś jeszcze powstanie opozycya, ale miejmy nadzieję, że w krótkim czasie liczba oponentów, widząc pomyślny rozwój *Ligi* i dobroczynne jej działanie, powoli niknąć będzie, aż wreszcie *Liga* stanie się tem, co sobie zamierzyła, t. j. zjednoczeniem w szlachetnych celach wszystkich Polaków Stany Zjednoczone zamieszkujących.

Nie dla krytyki, jako takiej, lecz kierując się zasadą, iż każdemu wolno wyrażać swoje na rzecz zapatrywania pozwolimy sobie już dziś zwrócić uwagę na kilka punktów, co do których mamy odmienne nieco poglądy.

Że proboszczowie mają być z urzędu przedstawicielami parafij na wiecach, to rzecz zupełnie słuszna, bo jeżeli gdzie, to tu, w Ameryce, około nich grupuje się wszystko, oni są nieraz założycielami osad a w wielu razach jedynymi reprezentantami inteligencyi w osadach. Naturalnem byłoby również, gdyby reprezentanci duchowieństwa zasiadali w naczelnym zarządzie. Na wiecu przyjęto jednak wniosek: „Duchowieństwo polskie zebrane na wiecu wybiera z pomiędzy siebie jednego reprezentanta przy zarządzie naczelnym.“ Czemu nie powiedziano: wybiera jednego lub więcej członków zarządu? Postanowienie to w tej formie, to z jednej strony poddaje niejako cały zarząd pod patronat duchowieństwa, a z drugiej tworzy z duchowieństwa niejako osobną kastę narodu, która chce mieć swego reprezentanta jakoby oddzielne mocarstwo przy dworze drugiego. Gdyby przynajmniej prawa i przywileje tego reprezentanta bliżej określono, możnaby pojąć jego stanowisko i jego znaczenie, ale nie, nic bliższego pod tym względem nie postanowiono. Na razie będzie to niewątpliwie stanowiło powód do opozycyi, która oby dla dobra sprawy nie znalazła licznych zwolenników. Małą ofiarą czyichś czy całego stanu ambicyi dałoby się było tego uniknąć. Miejmy nadzieję, że czcigodne nasze duchowieństwo na najbliższym wiecu naprawi popełniony błąd.

Postawiono dalej wniosek co do założenia bazarów i banku polskiego, który przyjęto. Wniosek może bardzo odpowiedni, ale czy to nie zawcześnie, czy nie wypadałoby pozostawić tego któremuś z wieców późniejszych? Zdaniem naszem banki polskie to rzecz może obecnie trochę jeszcze niebezpieczna, czy znajdą się ludzie, którzyby niemi dobrze pokierowali?

Na szczęście, o ile się zdaje, bank polski ma być instytucyą zupełnie odrębną od skarbu narodowego. Zdaniem naszem utworzenie banku polskiego wymaga dokładnego rozpatrzenia, może z czasem i na to przyjść czas, gdy *Liga* się rozwinie, ale teraz jeszcze przedwcześnie. W sprawach ważnych, jak sprawy *Ligi*, trzeba powoli naprzód kroczyć. (Dok. nast.)

Z Rady państwa.

Z telegramów wczorajszych wiadomo już o wyniku głosowania w sprawie proponowanej przez rząd „reformy“ prasowej. Projekt rządowy znaczną większością przyjęto, odrzucono zaś wnioski mniejszości domagające się zniesienia stempla dziennikarskiego i ograniczenia konfiskat. Uchwałę tę omawiamy na innem miejscu.

Z kolei rozpoczęła się rozprawa nad sprawozdaniem komisyi kolejowej o projekcie rządowym w sprawie kolei lokalnych w r. 1894 wybudować się mających.

Do głosu zapisali się przeciw: Lienbacher, Vaszaty, Kaftan, Kaunitz, Sokol, za: Swoboda, Klun, Otton Pollak, Malfatti, Gross, Nitzsche, Polzhofer, Stöhr, Vosnjak, Eim, Habicher, Peschka, Hagenhofer.

Lienbacher żąda wybudowania wpierw wielkich linij kolei państwowych, gdyż przez to niejedna kolej lokalna okazałaby się zbyteczną. Mowca podnosi następnie potrzeby, znaczenie i patryotyzm Salzburga i domaga się wybudowania kolei Tauryjskiej.

Swoboda dziękuje ministrowi handlu za jego uczynność w sprawie kolejnictwa lokalnego w Czechach.

Vaszaty uskarża się, że przy rozpisywaniu konkursu na dyrekcyę ruchu w Villach wymagane jest ukończenie niemieckiej politechniki i twierdzi, że Czesi co do przyjmowania do urzędów państwowych są bardziej upośledzeni od żydów.

Klun przytacza żądania Krainy.

Minister handlu Wurmbrand tłómaczy, że główne linie w Austryi są wykończone, choć nie tak systematycznie, jak w innych krajach. Powodem tego była chwiejna polityka kolejowa i faworyzowanie pewnych okolic przez stronnictwa właśnie u steru rządu stojące. Tak np. portu tryesteńskiego, który jest punktem końcowym linij południowych, wcale nie uwzględniono i poprowadzono linie w zygzaku do Wenecyi. Obecnie budowa linii poprawnych jest znacznie utrudniona. Minister studyuje tę sprawę pilnie, a nie

Dziś i przed laty piętnastu.

Melchior de Vogüé. — *Les terroristes russes. (Revue des deux Mondes, 1 Mars, 1894).*

2 (Ciąg dalszy.)

W chwili wejścia promień radości ożywia wszystkie te smutne twarze. Towarzysze spotykają się po długich miesiącach samotności w celach pojedyńczych, głębokie wzruszenie wstrząsa nimi widocznie. Cisną się ku sobie, obejmują się, gorąco ściskają się za ręce. Zajmują wreszcie miejsca na swej ławie i spojrzenia ich spotykają się ze spojrzeniami dygnitarzy, przypatrujących się im uważnie z przeciwległej ławy. Kontrast pomiędzy dwiema temi grupami prawdziwie wart jest zastanowienia.

Sędziowie, skromni oficerowie, znikają prawie jak komparsy. Ale tu, na przestrzeni kilku metrów kwadratowych, mam przed oczyma dwa sztaby główne dwóch armij, — zaczepnej i — obrony społecznej.

Z jednej strony drobna garstka ludzi, rozporządzających środkami śmiesznie nieproporcyonalnemi w porównaniu z zadaniem, o którem marzą, ale stanowczych, srogich, nieubłaganych w zniszczeniu, okupywanem ceną własnego życia Z drugiej strony kierownicy tego wielkiego cesarstwa, świecący mundurami i mający na zawołanie wszystkie siły żywotne narodu. Rozkosznicy, których zostawiłem wczoraj wieczorem przy stoliku wista, albo przy kolacyi w klubie, drzemią sobie teraz na tej twardej ławie, lub spoglądają, jak dyletanci, na dzikich, wprowadzanych przed ich oblicza. Wyśmienici zresztą ludzie, oddani swemu panu, lecz niezdecydowani co do drogi, którą kroczyć mają, niepewni co do wartości własnego działania. Z jednej strony — idea, — fałszywa, szalona, ale idea określona, z drugiej — brak idei, albo jakieś idee mgliste i wykluczające się wzajemnie. Prócz tego, co najważniejsza może, najlepsi nawet z potężnych tych ludzi skłonni są przedewszystkiem dbać o interes osobisty, podczas gdy ci nędzarze z naprzeciwka zrezygnowali kompletnie z wszelkich korzyści osobistych. I w tem jest siła straszliwa, ta właśnie siła, która mogłaby prawie zrównoważyć szanse nieproporcyonalnej walki.

Podczas całego trwania rozprawy sądowej zdawał się toczyć dyalog dramatyczny pomiędzy dwiema przytomnemi tu armiami.

Wyznania wiary oskarżonych przypadkowo tylko chyba zwracały się ku sędziom, właściwie jednak rzucali oni swe wyzwania staremu i świetnemu gronu, drzemiącemu niby wprost nich w sztywnych mundurach, lecz w gruncie rzeczy trochę skonfundowanemu, wskutek poczucia własnej chwiejności wobec tych opętańców.“

Dzień pierwszy zajęło czytanie aktu oskarżenia, zawierającego w sobie dziesięć punktów głównych, a mianowicie:

1) Zabicie ks. Krapotkina, w lutym 1879 r. 2) Zamach na życie Aleksandra II 2 kwietnia 1879 (Sołowjew). 3) Udział w zjeździe rewolucyjnym w m. Lipiecku. 4) Zamachy na życie cesarza za pomocą min dynamitowych na kolei żelaznej w Odessie i Aleksandrowsku w listopadzie 1879. 5) Wykolejenie pociągu cesarskiego przed Moskwą 19 listopada 1879. 6) Wysadzenie w powietrze części pałacu Zimowego 5 lutego 1880. 7) Założenie drukarni tajemnej przy zaułku Saperów w Petersburgu. 8) Opór zbrojny podczas wejścia policyi do tej samej drukarni 17 stycznia 1880. 9) Opór zbrojny i zabójstwo agenta tajnego w jednym z domów na Wasiljewskiej wyspie 24 lipca 1880. 10) Dostarczenie środków partyi socyalno-rewolucyjnej.

Zarówno materyał faktyczny aktu oskarżenia, jako też i główne jego uogólnienia oparte są na zeznaniach ustnych i piśmiennych wymienionego wyżej Goldenberga, który podobno miał je zakończyć frazesem następującym: „Poświęcam się dla wszystkich w nadziei, że będę ostatnią ofiarą smutnych tych wypadków; gdyby zaś miało być inaczej, wiedzcie, iż każda kropla krwi moich braci będzie pomszczona znowu krwią ich oprawców.“ *)

Przed rokiem 1876 rewolucyoniści, a raczej propagandziści rosyjscy, nie tworzyli jeszcze partyi jednolitej i świadomej. Siły ich były rozstrzelone, programy bardzo rozmaite; dopiero tak zwana grupa „ludowców“ potrafiła się zdobyć na pewną organizacyę i sformułowanie planu działania na zasadach socyalistycznych. Zwycięstwo tych zasad było ich celem, środkiem zaś — obalenie istniejącego rządu rosyjskiego. Grupa centralna, petersburska, miała kierować pojedyńczemi oddziałami w rozmaitych miastach i prowincyach.

Program partyi ludowej, początkowo dość umiarkowany, stawał się z biegiem czasu coraz to energiczniejszy aż wreszcie później powstała grupa terorystów, w organie swym *Narodnaja Wola*, wezwała od razu do środków gwałtownych.

Ostateczne zespolenie burzliwych tych żywiołów nastąpiło w małem miasteczku gubernii tambowskiej — w Lipiecku, a raczej w pobliskim lesie, w jednę z lipcowych nocy 1879 roku. Najbardziej czynnym był jeszcze wówczas ów sławny Goldenberg i on to właśnie zgromadził do koła siebie piętnastu innych przywódców z których dwaj właśnie: Kwiatkowski i Sziriajew, zasiedli na ławie oskarżonych w opisywanym tu procesie.

Wśród leśnej tej idylli umawiano się, organizowano, ustanowiono wreszcie rząd tajemny i jego dwa organa — „komisyę rządzącą“ i „komitet wykonawczy“, o którym najwięcej mówiono w owe czasy. Główni agitatorzy mieli odtąd należeć do jednego, albo do drugiego z tych komitetów, składających się każdy z 8 do 10 członków.

Losowanie dało w rękę rewolwer młodemu urzędnikowi finansów Sołowjewowi, — trzykrotnie godzącemu w cara, w kwietniu 1879 roku, lecz zamach ten postanowiony był na posiedzeniu sześciu członków, między innymi Goldenberga i Kwiatkowskiego. W Lipiecku właśnie zdecydowano się walczyć mniej zawodną bronią, — a mianowicie minami i bombami. Spróbowano tych środków najprzód w listopadzie 1879 roku, czatując w trzech punktach na pociąg cesarski na drodze pomiędzy Odessą a Petersburgiem, ale eksplozya nastąpiła w jednym punkcie tylko i to nie w tym pociągu, w którym znajdował się sam Aleksander. Oskarżony i obecny na procesie Sziriajew i nieobecny Hartmann czynni byli właśnie w ostatnim tym wypadku, podczas gdy dwaj inni oskarżeni Tichonow i Okładskij nie zdołali wprowadzić w ruch bateryi elektrycznej pod Aleksandrowskiem.

Wówczas to właśnie w końcu listopada, nastąpiło aresztowanie Goldenberga i jego sprawozdanie z czynności własnych i kolegów. Późniejsze dzieje tych ostatnich musiała już prokuratorya badać samodzielnie, gubiąc się nieraz w domysłach i poszukiwaniach.

Pomimo to jednak potrafiła ona poznać dokładnie historyę eksplozyi pałacu Zimowego, dokonanej przez niejakiego Chałtorina, figurującego jako stolarz wśród służby pałacowej.

Napełnił on dynamitem jeden z wielkich pieców i znikł po katastrofie bez najmniejszych śladów.

Akt oskarżenia, zatrzymując się dłużej na wszystkich tych etapach czynności rewolucyjnych, kończy wreszcie sprawami drukarni i oporu zbrojnego.

„Indagacye oskarżonych zaczęły się bardzo późnym wieczorem i trwały w dalszym ciągu przez dzień następny. Kwiatkowski i Sziriajew, obciążeni najpoważniejszemi zarzutami, odpowiadają dobrze. — Fizyognomie ich występują wyraźnie wśród ogólnego tła ich towarzyszy. Pierwszy z nich jest to młody człowiek i o twarzy inteligentnej, ubrany porządnie, przypominający zamożnego agenta domu handlowego.

Wyraża się on w sposób naturalny, bez przechwałek lub słabości; przyznaje się, z pewnemi zastrzeżeniami, do współudziału w zamachach carobójczych.

Sziriajew sprawia wrażenie silniejsze; głowa czysto rosyjska, sylwetka słowiańskiego Chrystusa z ikony, z marmurową powagą, rysów regularnych, wyraźnych i subtelnych. Mówi on głośno, bez wybiegów, jak człowiek, który poświęcił już życie za wybraną sprawę. On to zdecydował śmierć cara on przygotowywał ją wraz z Hartmannem. Jest to z pewnością człowiek przekonania, ofiara patologiczna.

Zundelewicz, o twarzy ruchliwej i sprytnej, odpowiada trochę dwuznacznie na pytania co do udziału w komitecie rządzącym.

„Tichonow i Okładskij — dwaj twórcy miny pod Aleksandrowskiem, przemawiają innym tonem. Twarz pierwszego jest małoznacząca, lecz zimna i stanowcza. Drugi — brudas, z miną pijaka ulicznego, śmieje się brzydkim śmiechem; zdaje się on być stworzonym do powroza. Pozuje ciągle przed audytoryum. Tłómacząc niepowodzenie w urządzeniu miny, w skutek zepsucia bateryi elektrycznej, dodaje zaraz: „stało się to nie z mojej winy“.

„Reszta oskarżonych mniej wybitne zajmowała stanowisko w hierarchii partyjnej. Dwie kobiety przyznają się rezolutnie do współpracownictwa w drukarni tajemnej i do walki stoczonej z policyą. Trzecia wyznaje, iż należy do tej samej partyi, lecz zaprzecza obecności swojej w drukarni.

„Trzy dni następne zajęły przesłuchiwania świadków i słabe mowy obrończe młodych adwokatów-oficerów. Oskarżeni zachowują się w dalszym ciągu tak samo, jak na początku procesu. Przywódcy: Kwiatkowski, Sziriajew i Zundelewicz są tak samo niezłomni, ściśli i umiarkowani; Tichonow, Okładskij i Kobiliński zdradzają się zawsze ze zwierzęcą dzikością swoich natur; drugorzędni bronią się jak mogą, z jednej strony zmniejszając swoje winy, z drugiej zaś niechcąc się odłączać od kolegów.“

Reasumując wszystko, prokurator żąda kary śmierci. „Dziś rano, szóstego dnia procesu oskarżonym udzielono głosu po raz ostatni. Trzej przywódcy ograniczyli się do powtórzenia twierdzeń poprzednich, dających się streścić w następujących słowach Kwiatkowskiego: „Uznajemy fakta, lecz nie czujemy się winnymi, zarówno jak nie uważamy za winnych — was. Wy i my — należymy do dwóch odrębnych światów, pomiędzy któremi fatalność historyczna uniemożebniła wszelkie kompromisy. Uprzedzamy was tylko, że sąd wasz będzie miał nieobliczone następstwa. Od was zależy położyć koniec walce, która już wszystkich zmęczyła. Od waszego to wyroku będzie zależało, czy my i bracia nasi, wolni dotychczas, będziemy mogli wejść znowu na grunt pracy legalnej dla tryumfu naszych idei, czy też przeciwnie rana zaogni się na nowo i następcy nasi pochwycą znowu, wbrew własnym chęciom, straszliwą broń, która wypadła z naszych rąk“.

(Dok. nast.)

*) Co się właściwie z nim stało, dotychczas nie wiadomo dokładnie, w każdym razie rząd, tyle mu obowiązany potrafił go dobrze ochronić przed rachunkami z owymi zdradzonymi „braćmi“.

ulegnie wpływom potrzeb prowincyonalnych, gdy idzie o linie ogólnego znaczenia. Dla prowincyj są koleje lokalne, które dzielą się na trzy grupy. Najpierw t. zw. główne linie drugiego rzędu. Znaczenie ich wychodzi poza granice lokalne, budowa jest kosztowniejsza, państwo więc pomódz winno. Powtóre są właściwe koleje lokalne, które się bezpośrednio łączą z głównemi liniami. Dla nich zaleca minister konstrukcyę wąsko torową. Trzecią grupę tworzą trzeciorzędne koleje, w Austryi jeszcze nie znane. Wiodą one do fabryk, budowli wodnych itp. Rząd popierać je będzie, o ile na którą linię oświadczą się strony interesowane i ciała autonomiczne. Kolej lokalna, jeśli ma za rentowną uchodzić, musi przynosić najmniej 3% dochodu. Przechodząc do szczegółowych życzeń wspomniał minister między innemi z uznaniem o Czechach i Galicyi. Niech tylko Galicya pierwszy krok zrobi tj. krok dania rękojmi. Byłoby pożądane, żeby reprezentacye krajowe potworzyły urzędy kolejowe, któreby się łączyły z urzędami państwowemi dla kolei lokalnych. Minister byłby chętnie przedłożył nową ustawę o kolejach lokalnych, ale jej w gabinecie jeszcze nie załatwiono. W końcu oświadcza Wurmbrand, że rząd nie powoduje się politycznemi motywami ani nie ugnie się przed atakami opozycyi. Rozwój kolei lokalnych powinien być dla całego gospodarstwa państwowego korzystny *(oklaski)*.

Kaftan domaga się upaństwowienia czeskiej kolei zachodniej.

Bartoli, Malfatti i Vosnjak przytaczali szereg szczegółowych życzeń.

Po wywodach generalnego mowcy Stöhra i sprawozdawcy Russa przyjęto projekt rządowy wraz z rezolucyą komisyi w drugiem i trzeciem czytaniu.

Bez rozpraw w końcu w drugiem i trzeciem czytaniu uchwalono ustawę o przejęciu na rachunek państwa linii kolejowej Lwów-Czerniowce-Suczawa i o budowie kilku kolei lokalnych na Bukowinie.

Poseł Byk złożył swój mandat do nienstającej komisyi podatkowej.

Sprawa Turpina.

Niesłychane zaciekawienie i rozjątrzenie wywołała sprawa nowego wynalazku Turpina, o której nadmienialiśmy w poprzednim numerze. Z ogłoszonych świeżo w dzienniku *La Patrie* nadzwyczaj sensacyjnych rewelacyj okazuje się, że Eugeniusz Turpin, słynny wynalazca melinitu, usiłował za pośrednictwem dep. de Ramela nowy wynalazek swój przedstawić do nabycia rządowi francuskiemu, ale ani prezydent Carnot, ani Kazimierz Perier, ani minister wojny generał Mercier nie chcieli z nim wcale wejść w układy, ani nawet zbadać jego wynalazku, poczem wynalazca udał się do Brukseli i tam w ambasadzie niemieckiej zaczął układy, a jak niektórzy twierdzą zawarł już umowę z przysłanymi w tym celu przedstawicielami artyleryi niemieckiej. Tu przypomnieć należy, że Turpin przed kilku miesiącami wyszedł z więzienia, na które skazany został za sprzedanie pewnemu towarzystwu angielskiemu tajemnicy wyrabiania melinitu wraz z tajemnicą mechanizmu stanowiącego własność armii francuskiej, a niezbędnego do spożytkowania melinitu w artyleryi. Sprzedaży tej Turpin dokonał wspólnie z niejakim Triponé, którego sam później denuncyował. O ile wina za zdradę tajemnicy spada istotnie na Turpina, trudno powiedzieć, rozmaite są o tem zdania — dość, że od tej chwili Turpin poróżnił się z zarządem armii francuskiej, i chociaż ułaskawiony został i wypuszczony z więzienia pod naciskiem opinii publicznej, władze francuskie nie chciały z nim mieć już żadnych stosunków. I tem zapewne tłómaczy się, że obecnie nie chciano także traktować z nim o nabycie nowego jego wynalazku, mianowicie kartaczownicy elektrycznej o bajecznej sile zniszczenia.

Dzienniki francuskie wyrażają wielkie oburzenie na sposób traktowania Turpina przez przedstawicieli rządu francuskiego, nawet tak poważne organa, jak *Temps* obwiniają rząd o niedbalstwo w sprawie najwyższej doniosłości, gdyż rozeszła się pogłoska że Turpin sprzedał już swój wynalazek Niemcom za 15 milionów. Sam Turpin, oblegany przez reporterów, wyraża się z niezmiernem rozgoryczeniem o Kazimierzu Perier i o generale Mercier, który traktował go w sposób obrażający i pomimo próśb i zaklęć, nie chciał wejść z nim w układy. Stwierdzono, że dep. de Ramel, który nie zna zresztą osobiście Turpina, na prośbę współpracownika *Figara* Cardane'a dwukrotnie pisał list do Kazimierza Perier, prosząc go o udzielenie posłuchania Turpinowi, na co otrzymał odmowną odpowiedź. De Ramel nadmieniał w swych listach do prezydenta ministrów, że chodzi o wynalazek niezmiernej wagi dla obrony narodowej i sprzedanie tego wynalazku obcemu mocarstwu byłoby klęską dla Francyi. Nic to jednakże nie pomogło.

Wówczas Turpin zaczął starać się o posłuchanie u Carnota, ale i tego nie uzyskał, obawiano się bowiem, aby zachowanie jego nie było zbyt skandalicznem, gdyż Turpin po wyjściu z więzienia okazywał wielkie zdenerwowanie. On sam śmieje się z tego „zdenerwowania“ i twierdzi, że umyślnie chciano go zrobić waryatem na usprawiedliwienie odmowy udzielenia mu posłuchania.

Większa część dzienników wyraża niezmierne oburzenie przeciwko Turpinowi, jako zdrajcy, który sprzedał wrogom Francyi tajemnicę swego wynalazku. Inne zaś dzienniki bronią go, składając winę na rząd francuski. Turpin w następujący sposób opowiada o tej sprawie:

„W chwili najwyższego rozgoryczenia, doznawszy ze wszystkich stron odmowy, złamany i zrozpaczony, a do tego pogrążony prawie w nędzy, pomimo obowiązków względem rodziny i mej starej, umierającej prawie matki, zdecydowałem się rozpocząć układy z państwem, które oddawna już o to się ubiegało. Kiedy z Brukseli wysłałem do Berlina prosty telegram, nazajutrz zjawiły się u mnie dwie najwyższe osobistości armii niemieckiej z nieograniczonem pełnomocnictwem; rozpoczęły się układy i na drugi dzień kontrakt został podpisany...

„Niechaj mówią co chcą ci, którzy nie znają mego życia i mych cierpień. — ja mam sumienie czyste. Zrobiłem wszystko, co z ludzkiego stanowiska było możliwem, ażeby zapewnić Francyi korzyści mego wynalazku. Rząd nie chciał tego. Długo o to prosiłem, błagałem nawet. Zrobiłem wszelkie możliwe ofiary, zniosłem wszelkie poniżenie. Odepchnięto mnie, doprowadzono mnie do ruiny i do rozpaczy. Jeśli mój czyn pociągnie straszne następstwa, o których nie mogę myśleć bez przerażenia, nie na mnie, lecz na innych za to spadnie wina. Powiedzcie to moim przyjaciołom, powiedzcie Francyi całej: spełniono zbrodnię, ale nie ja ją spełniłem“.

Czy Turpin sprzedał już swój wynalazek Niemcom, jest rzeczą niepewną: jedni mówią, że sprzedał, inni zaś twierdzą, że wieść tę rozgłosił z umysłu, ażeby wywrzeć presyę na rząd francuski. Sam Turpin w rozmowie z pewnym reporterem tyle tylko powiedział, że tajemnicy swego wynalazku przed nikim jeszcze nie zdradził; stąd powstało przypuszczenie, że rząd niemiecki zamówił tylko u niego pewną liczbę nowych kartaczownic.

O wynalazku swym Turpin wyraża się z przesadnym zapałem; twierdzi, że nowa broń jest bajeczną siłą niszczącą i że za pomocą swego wynalazku podjąłby się w ciągu ośmiu dni zniszczyć wszystkie porty wybrzeży angielskich. Niektórzy biorą to za przechwałkę zaślepionego fanatyka-wynalazcy; inni wierzą słowom Turpina opierając się na dotychczasowych jego bardzo poważnych wynalazkach, które spożytkowała armia francuska. Rzecz ta wkrótce zapewne się wyjaśni. W każdym razie sprawa budzi niezwykłe zajęcie. Wszystkie dzienniki francuskie rozpisują się o niej na całych kolumnach i wszyscy z niecierpliwością oczekują najbliższego posiedzenia Izby, gdyż dep. Lehérisse zapowiedział interpelacyę w sprawie Turpina. Prezydent nowego gabinetu Dupuy, jakoteż minister wojny Mercier są bardzo w całej tej sprawie zaangażowani. Najciekawsze będą wyjaśnienia dep. de Ramela, który w jednym z listów do Kazimierza Perier podobno zastrzegł był sobie prawo oddania tej sprawy pod sąd publiczny na wypadek, jeśli Turpin nie uzyska posłuchania.

Przegląd polityczny.

Kraków, 1 czerwca.

Izba poselska uchwaliła nowelę prasową w myśl wniosku większości komisyi. Wszystkie wnioski mniejszości, zmierzające do zasadniczej reformy ustaw prasowych, a mianowicie do ograniczenia prawa konfiskaty, zniesienia stempla dziennikarskiego i dozwolenia kolporterki, odrzucono. Również odrzucono wszelkie samoistne wnioski posłów uczynione w toku dyskusyi, a nie zmierzające do rozszerzenia ram noweli. Izba poselska zastosowała się ściśle do woli rządu, który ze swej strony odstąpił od żądania zabezpieczenia grzywien i zgodził się na projekt większości komisyi. W ten sposób reformę ustawy prasowej zapowiadaną szumnie, ograniczono do minimum. W drobnych ustępstwach, jakie poczyniono na rzecz prasy, trudno nie dopatrzeć pewnego postępu, są one jednak bardzo oddalone od zaspokojenia najżywotniejszych i najistotniejszych potrzeb prasy. Komisya przyrzekała wprawdzie, że nie przestanie się zajmować dalej reformą ustaw prasowych, ale trudno obronić się przed obawą, że uchwalenie noweli przyczyni się do odroczenia dalszych reform na czas bardzo daleki. Przy powolności dla życzeń rządu, jaka ogarnęła zarówno komisyę, jak i Izbę, oraz wobec stanowczego oporu rządu przeciw zniesieniu stempla dozwoleniu kolporterki i usunięciu objektywnego postępowania, trudno łudzić się nadzieją zasadniczej reformy. To też ulg, jakie przyznaje reforma, nikt nie powita z entuzyazmem. Jest to zbyt drobna cząstka tego, co zrobić należało, ale dzisiaj dawne hasła swobody prasy i wolności myśli przestały zapalać umysły i wywołują obawy nawet u tych, którzy się mienią rycerzami wolności i postępu.

Ze spraw ruskich.

Ukonstytuowanie się klubu ruskiego w Wiedniu ciągle jeszcze w zawieszeniu.

Przewodniczy mu na posiedzeniach najstarszy wiekiem członek. Formalnie do koalicyi klub także nie przystąpił, jakkolwiek z nią zawsze i po jej myśli głosuje. Na posiedzenie klubu w d. 25 maja przyszedł p. Teliszewski, aby oświadczyć, że nie zgadza się ze stanowiskiem, jakie klub wobec rządu zajął i dlatego też do klubu należeć nie może.

Po tem oświadczeniu Teliszewskiego dłuższa rozwinęła się dyskusya nad sprawą urzędowego przystąpienia do koalicyi. Nie uchwalono jednak ostatecznie nic pozytywnego. Podnoszono również potrzebę, aby jeden poseł ruski został wybrany do delegacyj wspólnych. Nim jednak zgodzono się, komu tę godność powierzyć, Koło polskie samo z pośród Rusinów wybrało p. Barwińskiego.

Domagają się także Rusini, aby do stałej komisyi dla procedury cywilnej wybrano jednego Rusina, Koło jednak, jak o tem *Diłu* donoszą z Wiednia, nie chce się na to ustępstwo zgodzić. Wydaje nam się to nieprawdopodobnem.

Z Austro-Węgier.

W komisyi budżetowej Izby poselskiej p. Kathrein, jako przewodniczący podkomisyi wydelegowanej celem uregulowania płac urzędników, przedstawił obraz działalności tej podkomisyi i wyjaśnił, że podkomisya przyjęła jako zasadę, iż polepszenie płac urzędników w czterech najniższych klasach i sług państwowych nastąpić może dopiero wtedy, gdy równocześnie nastąpi polepszenie ludności rolniczej, obecnie nadzwyczaj obciążonej przez znaczne obniżenie a względnie zniesienie należytości od przeniesienia własności. Wnioski, jakie uchwaliła podkomisya, spotkały się u rządu z bardzo przychylnem przyjęciem. Następnie sprawozdawca dr. Beer przedstawił następujące wnioski:

1) podwyższenie płac ma obejmować rangę XI do VIII (włącznie) i ujawnić się w dodaniu przynajmniej jeszcze jednego stopnia płacy, oraz w posuwaniu z jednego stopnia na drugi co 4 lat;

2) płace nauczycielskie w szkołach średnich i seminaryach nauczycielskich oraz w szkołach ćwiczeń przy seminaryach należy uregulować w ten sposób, aby podnieść trzy ostatnie stopnie płac;

3) uregulowanie dodatków aktywalnych odracza się do polepszenia finansów państwa;

4) płace sług którzy wyłącznie ograniczeni są na stałe dochody ze skarbu państwa, należy uregulować na wzór płac dla trzech klas dla służby urzędów pocztowych i telegraficznych;

5) wzywa się rząd, aby zajął się pomnożeniem posad w VIII i VII klasie.

W sprawie ulg w należytościach za przeniesienie własności podkomisya wnosi, aby należytości te przy gospodarstwach włościańskich obniżyć i aż do pewnej wartości zupełnie uchylić. Celem pokrycia ubytku w dochodach rząd ma przedłożyć odpowiednie projekta.

Nad wnioskami temi przeprowadzono żywą dyskusyę, w której brali udział prawie wszyscy członkowie komisyi. W końcu uchwalono jednogłośnie powyższe wnioski podkomisyi.

Klub młodoczeski ze względu na to, że w zeszłorocznej sesyi delegacyj wspólnych nie wybrano żadnego Młodoczecha do komisyi budżetowej, uchwalił na wniosek p. Adamka głosować za wspólną listą z Czech ułożoną w porozumieniu z niemieckimi posłami i posłami z wielkiej własności, tylko wtedy, jeżeli otrzyma zapewnienie że jeden z 4 młodoczeskich delegatów będzie wybranym do komisyi budżetowej. Wskutek tego rozpoczęto układy zarówno z posłami niemieckimi, jak z posłami wielkiej własności Czech, które doprowadzić miały do pożądanego rezultatu.

Prezydent węgierskiej rady ministrów po dwakroć przedwczoraj i wczoraj był na audyencyi u cesarza. Każda audyencya trwała bardzo długo, dr. Wekerle konferował po nich z ministrem spraw zagranicznych hr. Kalnokym i węgierskimi ministrami bawiącymi obecnie w Wiedniu. Dotychczas nie zapadła jednak żadna decyzya i o wyniku audyencyi, jak nie mniej o ich treści zachowuje węgierski premier naściślejsze milczenie. Cesarz przyjmował także na audyencyi ministra honwedów Feyervaryego, który jak wiadomo szczyci się szczególnem zaufaniem. Dr. Wekerle dziś jeszcze bawi w Wiedniu i dziś dopiero spodziewać się można stanowczej decyzyi. Tymczasem z powodu nieobecności dra Wekerlego, który piastuje tekę ministerstwa skarbu, węgierska Izba poselska odroczyła rozprawy nad ustawami o wycofaniu z obiegu części pieniędzy papierowych.

Z Niemiec.

Izba panów sejmu pruskiego przyjęła projekt do ustawy o Izbach rolniczych według uchwały Izby poselskiej, a wczoraj przystąpiła do rozprawy nad budżetem na podstawie sprawozdania komisyi o położeniu finansowem. Minister Miquel mówił o finansowych stosunkach Prus do Rzeszy niemieckiej, wyjaśniając że opłaty matrykularne są tylko wybiegiem tymczasowym, przyczem dodał, że reforma finansowa przecież w końcu musi być uchwalona. Po tych wyjaśnieniach i po krótkiej rozprawie uchwalono budżet wraz z rezolucyami przez Izbę poselską uchwalonemi.

Po załatwieniu tych spraw wśród zwyczajnych formalności zakończono sesyę.

W głośnym procesie, wytoczonym przez sąd berliński baronowi Thuengenowi o obrazę kanclerza Capriviego, w rozprawie, która wyszła w Bawaryi, a powtórzona była w berlińskim dzienniku *Volk*, autor został skazany na karę pieniężną w kwocie 600 marek, a redaktor dziennika wspomnianego *Oberländer* na 150 marek. Radaktor bawarskiego dziennika *Neue Baierische Landes Ztg* Memminger został uwolniony. Wiadomość o tym wyroku nie jest dostateczna, bo nie podaje, czy podsądni stawili się przed kratki sądowe w Berlinie. Thuengen bowiem nie stawił się na pierwszy termin i oświadczył, że się dobrowolnie nie stawi, bo nie podlega sądom pruskim za czyn w Bawaryi popełniony, chyba że go sąd bawarski wypuści ze swej opieki i odstawi go do Berlina.

Z Włoch.

Proces, który się toczył w Palermie o zaburzenia na Sycylii przeciw deputowanemu Felice de Giuffrida i towarzyszom, zakończył się przedwczoraj.

Giuffrida został skazany na 18 lat więzienia, oprócz tego na trzy lata specyalnego dozoru policyjnego i na utratę mandatu poselskiego i wszelkich urzędów publicznych, Poco Bartano i Verro każdy na 12 lat, Montalto na 10, Pico na 5 — wszyscy na utratę zdolności politycznej do piastowania urzędów publicznych. Dalej oskarżony Petrina został skazany na 3 lata, a Benzi na 2 lata łżejszego więzienia; trzej oskarżeni zostali uwolnieni z braku dowodów. Według powszechnego mniemania wszystkie kary wymierzone są zbyt surowe, ale podobne do kar, jakie padły na oskarżonych za zaburzenia w okręgu Massa Carrara.

Wczoraj o godzinie 11 w nocy w Rzymie wybuchły dwie bomby na ulicy Florentyńskiej przed oknami pałacu ministerstwa wojny.

Oprócz kilku szyb potłuczonych nie ma żadnej szkody. Według zdania dzienników rzymskich bomby te były podłożone przez anarchistów dla zaprotestowania przeciw potępiającemu wyrokowi na Giuffrida i towarzyszy.

W Izbie poselskiej toczy się dalej rozprawa nad programem finansowym.

Wczoraj przemawiał sprawozdawca Vacchelli, zalecając projekty komisyi.

Rosya i Austro-Węgry.

Korespondent *Pol. Corresp.* pisze z Petersburga: Zawarcie traktatu handlowego pomiędzy Rosyą a Austro-Węgrami zrobiło bardzo korzystne wrażenie, co odbija się wyraźnie w głosach prasy rosyjskiej. Zadowolenie z powodu traktatu pochodzi z dwóch przyczyn: najpierw opinia publiczna zdaje sobie sprawę z ekonomicznych korzyści, jakie Rosya z traktatu osiągnie, a powtóre ludzie, obeznani jako tako ze stosunkami politycznemi, widzą także pośrednie, polityczne korzyści, z porozumienia tego dla obydwóch stron wynikające. Za pomocą porozumienia na polu handlowo politycznem utorowano drogę do ogólnego zbliżenia się obu sąsiednich państw, tak iż wobec ewentualnych wypadków na półwyspie Bałkańskim możliwszem już będzie porozumienie się Rosyi i Austro-Węgier i rozwiązanie ewentualnych trudności i kwestyj spornych w drodze dyplomatycznej.

Paryski korespondent *Timesa'a* mówi o jeszcze wyraźniejszym objawie zbliżenia pomiędzy cesarzem Franciszkiem Józefem a carem Aleksandrem III. Według tej korespondencyi, cesarz Franciszek Józef napisał list do cara z powodu zapowiedzianych zaślubin carewicza Mikołaja. — W liście tym, jeśli wierzyć korespondentowi *Times'a*, cesarz wyraził także w gorących słowach radość z powodu wyzdrowienia wielkiego księcia Jerzego najmłodszego syna cara. Następnie żali się cesarz w liście na niewdzięczność Rumunów i winszuje carowi, że tak dobrze daje sobie radę z 80 narodowościami swej monarchii, podczas gdy cesarz austryacki ze swemi 18 narodowościami ma tyle do czynienia, że nie ma ani chwili wytchnienia i pomimo najgorliwszych usiłowań i troski ojcowskiej o szczęście ludów podwładnych zawsze jeszcze wiele pozostaje do zrobienia. W odpowiedzi na ten list Aleksander III dziękuje za szczery i gorący list swego drogiego brata cesarza austryackiego i za udział żywy, z jakim odzywa się o rodzinie carskiej. Następnie, robiąc aluzyę do ostatnich wypadków w Serbii car pisze, iż najbardziej są mu nienawistne intrygi i knowania idące z góry, i przy tej sposobności zaznacza że pospiesznie przeprowadzona przez swego ojca Aleksandra II emancypacyę włościan uważał zawsze za rodzaj „rewolucyi z góry idącej“. Korespondent *Timesa* nadmienia dla wyjaśnienia, że car jest mniemania, iż większa część nihilistów rekrutuje się głównie ze stanu włościańskiego, który przedwcześnie otrzymał równouprawnienie. W końcu oświadcza korespondent, że owa wymiana listów pomiędzy cesarzem austryackim a carem rosyjskim jest tylko jednym z objawów coraz bardziej pogłębiającej się wzajemnej sympatyi obu monarchów.

Z obowiązku dziennikarskiego przytoczyliśmy treść tej korespondencyi, ale musimy nadmienić, że owa wymiana listów, a zwłaszcza przytoczona ich treść wydaje nam się nieprawdopodobną, to też całą wiadomość podajemy jedynie na odpowiedzialność przytoczonego źródła.

Wystawa krajowa lwowska.

Wymowa cyfr bywa zazwyczaj najbardziej przekonywającą.

Dowodem panującego obecnie na placu ruchu jest liczba przybywających specyalną koleją wystawową wagonów towarowych. Otóż onegdaj zanotowano obrót 77 wagonów. Z tych zdołano od rana do zmierzchu wyładować 42.

Usługi, jakie kolej wystawie oddaje, trudno zaiste ocenić. Bez tej linii umyślnej trudno sobie niemal wyobrazić ekspedycyę. Zauważyć nadto należy, iż szynami zwożone są nietylko okazy, ale potrzebny materyał drogowy i budowlany, tudzież środki aprowizacyjne.

Roślinność, pobudzona kilkudniowym deszczem, przedstawia się korzystnie. Nowe partye ogrodnicze wszędzie się zazieleniły, aleje znaczą się fortunnie. Kiosk p. Wolińskiego tonie w zieleni. Większość pawilonów ustroiła się we flagi.

Gmach przemysłu otrzymał świetną ozdobę w szeregu okien kolorowych, fronton budowli pokrywających. Okna te powleczono artystyczną malaturą, przedstawiającą królów i najznakomitszych mężów naszych. Biją więc z szyb rysy: Mieczysława, Chrobrego, Kazimierza, Jagiełły, Batorego, Sobieskiego, dalej Długosza, Kopernika, Matejki. Okna wykonała w darze słynna firma insbrucka „Tiroler Glasmalerei“. Obok polichromii i tympanonu zyskał więc gmach dekoracyę, noszącą na sobie piętno prawdziwej sztuki. W samym gmachu firma br. Wczelaków przystąpiła do ustawienia wielkiego *intericuru* oraz wystawy parkietów. Ołtarzy kościelnych wzniesiono cztery. Pracownia artystyczno malarska p. Tomaszewskiego z Krakowa nadesłała *panneaux* z misternie odrobionemi „klejnotami rycerstwa polskiego“.

„Architektura“, której pierwotnej fizyognomii nikt teraz nie żałuje, przykuwa do siebie szczęśliwą polichromią. Budynek uzyska jeszcze plastyczne szyldy w metopach i wieńce we fryzie jońskiego porządku. Przyczyni się to niewątpliwie do podniesienia całości. Świątynie otoczą laury koliste i żywe festony.

W „rolnictwie“, dekorowanem pospiesznie narzędziami rolniczemi, umieścili już okazy: hr. Krasiński, br. Bruniccy, Cielecki, Wierzchleyski, Paygert. Suto wystąpił oddział stryjski. Piramida w środku balli gotowa.

Pawilon miasta Lwowa, jak wiadomo, jeden z najefektowniejszych i najgustowniejszych, wykończany jest już tylko w szczegółach. Instalacya wnętrza posuwa się systematycznie. Niemałą atrakcyą będą tu działa miejskie, w liczbie 17, pochodzące z lat 1529—1740, własność arsenału miejskiego, przez dra Czołowskiego wydobyte.

„Rohbau“ sali koncertowej przy lekkiej dekoracyi nie pozostawia nic do życzenia. Roboty malarskie „pracy kobiet“ zapowiadają się zajmująco. Mazurzy są już pod dachem. Przybywa około „architektury“ nowa wystawa kamieniarsko-dekoracyjna pp. Tyrowicza, Perriera i Zulianego. Pawilon hr. Dębickiego obito rogożami. Pawilon myśliwski wzbogacił się cennemi okazami: łby łosia i żubra, mieszkańców puszczy białowieskiej, przydadzą mu niewątpliwie uroku i wartości.

Od budynku pocztowego do boiska urządzono tor kolei naftowej, która stanie się pożądaną rozrywką dla wielkich i małych dzieci.

Wieczorem jaśnieje światło elektryczne, ułatwiając zapóźnionym pracę.

Kronika.

Kraków, 1 czerwca.

Uroczystą procesyą w Rynku głównym miasta zakończyła się wczoraj oktawa Bożego Ciała. Piękny wielki Rynek krakowski przepełniały tłumy nabożnych. Dzięki pogodzie, na uroczystość przybyli w znacznej liczbie mieszkańcy przedmieść, a nawet lud wiejski z okolic.

Po nabożeństwie długo, bo do zmierzchu prawie, oczekiwała publiczność na przybycie tatarskiego hufcu. Obchód „konika zwierzynieckiego“, niewinna zabawka, przypominająca mężne odparcie przed wiekami najezdnej hordy, ma swój urok i zasługuje na przechowywanie. Gdyby trochę wcześniej, nie o zmierzchu już, lecz po ukończeniu procesyi i powrocie nabożnych się rozpoczynał, byłoby lepiej i o to na przyszłość dbać należy. Wczoraj o późnej porze gromady wyrostków hałasem i piszczeniem już po odejściu orszaku rzekomych Tatarów wywoływały niepokój w Rynku. Policya zaaresztowała paru awanturników, z których jeden, wyrobnik, za obrazę moralności odesłany został do aresztów sądowych.

Na cześć arcybiskupa Issakowicza. Ze Lwowa otrzymaliśmy następującą odezwę:

Obywatele! W gronie mężów, szczerą miłością Ojczyzny natchnionych powstała myśl uczczenia osoby najczcigodniejszego Pasterza, ks. arcybiskupa Izaaka Issakowicza darem honorowym.

Było zamiarem inicyatorów, pociągnąć cały naród do zamanifestowania hołdu wysokim, religijnym i obywatelskim zasługom, jakich uosobieniem wzniosłem jest ks. arcybiskup Issakowicz.

Myśl podniesiona nie przebrzmiała bez echa. W lot pochwyciło ją społeczeństwo, przejęte do głębi czcią dla Tego, który Kościołowi i Ojczyźnie tyle chluby przysporzył niezmordowaną pracą i niewyczerpaną ofiarnością dla dobra wiary i narodu polskiego.

Aby manifestacya miała charakter istotnie narodowy, aby każdy, w czyjem sercu bije prawdziwa miłość Ojczyzny, mógł wziąć w niej udział, ustanowiono, że ofiara ze strony jednej osoby nie może przekraczać wysokości jednej korony (50 ct.).

Zawiązany dla zorganizowania akcyi komitet, zwraca się więc do Was, Obywatele, z zaproszeniem, abyście jak najliczniej wzięli udział w owym hołdzie.

Dajmy nim wyraz, że nie brak nam poczucia patryotycznego, że nie wygasła w nas cześć dla przedstawicieli szczytnych ideałów narodowych. Niechaj nikt nie uchyla się od spełnienia chlubnego obowiązku; daru honorowego, który złożymy najdostojniejszemu Pasterzowi, najcenniejszą ozdobą niech to będzie, że powstał z ofiarności całego narodu!

Waszym zwłaszcza sercom, Polki, Waszej troskliwości cichej, zapobiegliwości skrzętnej, wytrwaniu niezłomnemu, powierzamy losy przedsięwzięcia, godnego zaprawdę, abyście całą swą usilność wytężyły dla niego. Wszak z dawien dawna mówiono, że nie pójdzie mimo największych trudności nic na marne, czego tknie się ręka Polki. Dziełu już wdrożonemu dodajcie świetności energicznem współdziałaniem, a nowa przybędzie chluba w długim szeregu Waszych zasług.

O wyborze przedmiotu, który ma być najczcigodniejszemu ks. arcybiskupowi Issakowiczowi złożony jako dar honorowy, poweźmie komitet uchwałę po zamknięciu subskrypcyi.

Datki nadsyłać należy na ręce przewodniczącego komitetu prezydenta miasta Lwowa, lub na ręce skarbnika komitetu p. Piotra Czapczyńskiego (Lwów, ulica Jagiellońska 1 12).

Edmund Mochnacki, przewodniczący. *Aleksander Milski*, *Karol Stanuchowski*, sekretarze.

Odezwę powyższą oprócz prezesa i sekretarzy podpisali wszyscy członkowie zawiązanego dla tej sprawy komitetu w liczbie 150 obywateli.

Dla Tow. „Szkoły ludowej“ złożyli urzędnicy kolei północnej w Krakowie 4 złr.

P. K. G. 50 ct.

Z Izby adwokackiej. Sprawozdanie nasze z walnego zgromadzenia krakowskiej Izby adwokatów uzupełniamy tym dodatkiem, że powzięta z inicyatywy wydziału Izby, który kwestyę tę podniósł, uchwała udania się do ministerstwa sprawiedliwości z prośbą o zaradzenie zaległościom w sądach krakowskich, przedewszystkiem nie odnosiła się ani do sądu krajowego wyższego, ani do sądu krajowego dla spraw karnych. Przewodnią myślą uchwały było, aby maszynerya ekspedycyjna, t. j. doręczanie uchwał i rezolucyj sądowych w sądach cywilnych 1 instancyi, należycie funkcyonowała, gdyż nadmierna zwłoka w tym kierunku, jaka obecnie w bardzo licznych wypadkach jest na porządku dziennym, już i tak rozwlekły tok naszej procedury w zbyt dotkliwy sposób potęguje. Wśród debaty zaznaczono, że referenci przy sądzie krajowym w ogólności z uznania godnym pospiechem sprawy załatwiają, że jednak najlepsze chęci prezydenta i sędziów rozbijają się na zastoju w ekspedyowaniu. Postanowiono zaś dlatego udać się do ministerstwa, ponieważ przyczyną obecnych niedogodności, zdaje się, jest brak dostatecznych sił kancelaryjnych, spowodowany zbyt skąpem, wobec wzmagającej się agendy, wydzieleniem przeznaczonych na ten cel funduszów. Jest to zatem kwestya przeważnie pieniężna, a skoro ministerstwo będzie w położeniu zbadania rzeczy na miejscu, może znajdą się środki na zaradzenie dokuczliwym dla stron i adwokatów niedogodnościom ekspedycyjnym. Skoro dla Wiednia i innych miast niemieckich wyznaczone są dostateczne fundusze, które umożliwiają szybko ekspedycyę, musi się także dla Krakowa znaleźć dostateczna dotacya.

Zapomogi dla podupadłych rękodzielników, które przez magistrat krakowski rozdane być miały w lutym b. r., dotąd nie dostały się do rąk osób ubiegających się o nie. W tego rodzaju sprawach pospiech stwierdziłby mógł stare łacińskie przysłowie, iż dwa razy daje, kto prędko daje. Interesowani dołączyli do podań kartę przemysłową, świadectwo ubóstwa i moralności do rąk naczelnika III wydziału magistratu p. Szymkiewicza i, jak nas informują, pomimo starań, żadnej dotąd nie otrzymali odpowiedzi, ani zwrotu załączonych do podań świadectw.

Komendant straży policyjnej w Krakowie, kapitan Karol Schümak, otrzymał tytuł majora *ad honores*, a to przy sposobności przeniesienia go w stały stan spoczynku.

Bułki centowe, znane w Krakowie od najdawniejszych lat, znikły od dnia dzisiejszego, ponieważ panom właścicielom piekarń korzystniejszem się wydaje sprzedawać większe od dawniejszych bułeczki po 2 centy za sztukę. Panowie właściciele piekarń w obwieszczeniach rozlepionych po ulicach i ogłoszonych w dziennikach zapewniają, iż równocześnie z podwyższeniem cen bułek, odpowiednio podwyższoną także będzie ich waga, — lecz zachodzi pytanie, czy n. p. gdyby pp. piekarze oznaczyli cenę bułki na 10 centów i również odpowiednio wagę mąki podwyższyli, byłoby to pożądanem i wygodnem dla ogółu publiczności. Wogóle nie pojmujemy, jakie w tej sprawie stanowisko zajmują nasze władze przemysłowe, które przecież to wiedzieć powinny, że w kwestyach wyżywienia ludności dążyć trzeba do zniżania ceny tz. minimalnych racyj jedzenia, tj. iż byłoby właściwszem po pół centa dozwolić wyrabiać małe bułeczki i pilnować ich wagi, aniżeli biernie zezwalać na podwyższanie cen owych racyj minimalnych. Zapytujemy odnośnych

pp. referentów przemysłowych, co uczynią, jeżeli pp. rzeźnicy postanowią sprzedawać najmniej 2 kilogramy mięsa naraz, lub restauratorowie każą jeść po 2 obiady? Czy równie biernie przyjmą do wiadomości takie postępowania?

Do sprawy tej jeszcze powrócimy zaznaczając na razie, iż ze stanowiska ogólnego interesu, a nie tylko poglądów samych panów piekarzy, ich decyzyę co do podwyższenia ceny bułek uważamy za niekorzystną dla mieszkańców Krakowa.

Ustny egzamin dojrzałości odbył się w gimnazyum św. Anny w dniach 28—31 maja b. r. pod przewodnictwem prezesa Akademii umiejętności, hr. Stanisława Tarnowskiego. Dojrzałymi zostali uznani: Bienias Józef, Doening Henryk (z odznaczeniem), Korczyński Tadeusz, Kopiński Tadeusz, Kownacki Józef, Kutrzeba Stanisław (z odznaczeniem), Łaszczyński Bolesław, Matejko Adam, Mziszek Tytus, Pollak Karol, Roehr Ludwik, Szumborski Kazimierz, Tschapka Maksymilian. Po feryach może poprawić z jednego przedmiotu 6 uczniów, reprobowano na rok dwóch, nie przystąpiło do egzaminu ustnego dwóch.

Zmarli. Maryan Ludwik Kulczycki, doktor wszech nauk lekarskich, zakończył życie w Żywcu dnia 8 maja b. r.

Władysław Cywiński, sierżant legii litewsko-ruskiej wojsk polskich z r. 1831, emigrant, więzień stanu, przez lat 20 nauczyciel w szkole polskiej na Batignoles w Paryżu, urodzony w Stradowie w Królestwie Polskiem w 1813 r., zmarł wczoraj w Krakowie w zakładzie Helclów. Pogrzeb odbędzie się jutro w sobotę o godzinie 3 po południu z zakładu Helclów. Zwłoki złożone będą we wspólnym grobie weteranów. Na smutny obrzęd komitet opieki nad weteranami wojsk polskich z 1831 r. zaprasza rodaków.

Koncert konserwatoryum. W poniedziałek dnia 11 b m. odbędzie się w teatrze pierwszy koncert konserwatoryum pod kierunkiem artystycznym dyrektora Władysława Żeleńskiego. Program, niezwykle zajmujący, składa się z kompozycyj: Schumanna, Mendelssohna, Saint-Saënsa, Chopina, Liszta, Mozarta, Kremsera i Mikulego. W wykonaniu biorą udział panny: Zofia Gabryszewska, Janina Łada i Jadwiga Loris i pp. Wartalski, Vopalko, Gawroński i Bobilewicz. Ceny miejsc zniżone (piątkowe). Bilety sprzedaje kancelarya Towarzystwa muzycznego pl. Szczepański, l. 3.

Do dzisiejszego numeru naszego dziennika dołączamy dla prenumeratorów miejscowych i zamiejscowych rozkład jazdy pociągów nadzwyczajnych na wystawę krajową do Lwowa i zniżenie cen jazdy tychże pociągów.

Z teatru. Jutro w sobotę daną będzie po raz pierwszy sztuka w 5 aktach Wł. hr. Koziebrodzkiego p t. „Nauczycielka". Sztuka ta otrzymała pierwszą nagrodę na konkursie *Kuryera Warszawskiego*. Rolę tytułową odegra panna Ewa Wróblewska, artystka teatru poznańskiego. — W niedzielę „Kościuszko pod Racławicami".

Przedstawienie amatorskie. W lokalu Czytelni kolejowej przy ulicy Lubicz, l. 15, I piętro, w przyszłą niedzielę odbędzie się przedstawienie amatorskie. Program obejmuje: „Dzieciaki", obrazek sceniczny przez Leopolda Świderskiego „Odczyt o kobiecie", dyalog przez Grenet Dankovot'a. „Stryj przyjechał", komedya W. hr. Koziebrodzkiego. Początek punktualnie o godzinie 8 wieczór. Po przedstawieniu zabawa tańcująca.

Brak szczęścia do pomników. Dzienniki lwowskie ogłaszają następujący komunikat: „Pomnik Fredrowski nie stanie niestety w zapowiedzianym terminie, t. j. w czasie odbywającego się zjazdu literacko-dziennikarskiego. Wina zwłoki nie leży naturalnie po stronie komitetu, który na posiedzeniu, odbytem w dniu wczorajszym, powziął szereg energicznych uchwał, mających na celu zapewnienie ostatecznego wykończenia i ustawienia pomnika w jesieni b. r."

Zupełnie jak w Krakowie, bo i u nas komitety salwują się wobec opinii „energicznemi uchwałami", a wina nie spełniania tych uchwał „nie leży po stronie komitetu". Możeby było najlepiej i najwłaściwiej nie dyplomatyzować i nie określać mglisto: po czyjej stronie, lecz powiedzieć wyraźnie na kim cięży wina i przynajmniej moralna odpowiedzialność w takich sprawach. Umiemy narzekać na niesłowność ubogiego szewca, czy krawca, gdy zamówienia na czas nie wykona, na budowniczego, gdyby domu na termin nie ukończył, lecz w kwestyi pomników mamy cierpliwość, kwalifikującą się na — wystawę.

Z pod mogilskiej rogatki piszą do nas: Osoby zamieszkałe tuż obok rogatki mogilskiej narażone są na częste i bardzo nieprzyjemne niespodzianki zwłaszcza w czasie ciemnych nocy, tudzież długotrwałych deszczów, a to skutkiem rowu, przecinającego drogę do Podpiasków i Grzegórzek w poprzek. Do rowu tego ścieka woda z obu stron głównego gościńca podziemnym kanałem i rozlewa się na znacznym obszarze, tworząc kałużę brudną i cuchnącą. Przez tę kałużę zniewoleni są mieszkańcy brnąć, gdy się chcą wydostać na główny gościniec.

W dzień jeszcze pół biedy, ale gdy o godzinie 10 wieczorem zamkną drogę szlabanem, natenczas niepodobna się wydostać na gościniec, lecz trzeba albo wpaść w ów rów i potłuc się, tudzież zawalać albo też na raczkach przebyć w bród kałużę. Dość częste wypadki trafiają się z tego powodu a niedawno osoba w podeszłym już wieku będąca, nie znając drogi, skaleczyła się dość ciężko. Byłoby zatem pożądanem, aby dotycząca władza złemu zaradziła i uchroniła mieszkańców i przechodniów od podobnych wypadków.

Z Zakopanego. Komisya stacyi klimatycznej wykazuje, że od 1 października 1893 do 1 czerwca b. r. gościło w stacyi 376 osób, mieszczących się w zakładach dra Chramca i dra Piaseckiego, hotelu Kuliga, pensyonatach dra Chwistka i p. Jordanowej i kilkunastu prywatnych domach. Na letni sezon b. r. jest na obszarze stacyi 343 domów urządzonych o 1.530 pokojach, oprócz zakładów. Starostwo nowotarskie zarządziło, aby każdy dom miał studnię, a szczególniejszą uwagę zwróciło na te domy, które dotąd czerpały wodę z rzek lub źródeł otwartych. Komisya zarządziła na rok bieżący i oddała w przedsiębiorstwo miejscowemu włościaninowi czyszczenie miejsc ustępowych i odwanianie ich za pomocą suchego torfu

Na Antałówce (własności hr. Zamojskiego) urządza komisya park dla gości, gdzie będzie grać „Harmonia" krakowska dwa razy dziennie od 1 lipca do 1 września i gdzie także urządza się kawiarnia, mleczarnia, jak niemniej miejsce do zabaw, jak krokiet, kręgielnia i t p. Czytelnia urządzona w Dworcu tatrzańskim.

Towarzystwo krajowej fabryki mydła zawiązano w Korczynie. Do Rady zawiadowczej wybrano pp. A. Żurawskiego, Z Jaśkiewicza, W. Lenika, dra Przysłopskiego, J. Bogackiego, Fr. Urbańca i W. Goueta. Dyrektorami wybrano pp. J. Köhlera i M. Męsowicza Przewodniczącym wybrano p. Bogackiego, zastępcą p. Żurawskiego.

Cenny dar otrzymało lwowskie Koło literacko-artystyczne od grona twórców wystawowej panoramy. Pp. Styka i Wojciech Kossak zaofiarowali Towarzystwu szkic węglem nakreślony, a przedstawiający epizod z racławickiego boju. Gromadka kosynierów, posiłkowana przez nadbiegającego kawalerzystę narodowego, ściga konnego artylerzystę rosyjskiego i jegra. Pierwszy pali z pistoletu do nacierających, drugi, zgubiwszy kask, uchodzi osłaniając głowę rękoma wobec chłopskiej kosy. Na rysunku tym widnieje napis: „Z okazyi skończonego dzieła Kołu literackiemu na pamiątkę Wojciech Kossak, Jan Styka." Równocześnie pp. Boller, Popiel i Rozwadowski zaofiarowali Kołu obraz olejny, przedstawiający zgliszcza wsi Dziemierzyc. W dali widać baterye i tabor Kościuszki. Środkową drożyną podąża huzar rozglądający się w okolicy. Twórcy panoramy zapisali się chlubnie swą ofiarnością w pamięci członków Koła. Wydział Koła literacko artystycznego złożył pismem publicznem serdeczne podziękowanie artystom pp. Ballerowi, Kossakowi, Popielowi, Rozwadowskiemu i Styce za obrazy z panoramy Racławickiej, ofiarowane przez nich Kołu literacko-artystycznemu na pamiątkę. Obrazy te pozostaną miłem przypomnieniem życzliwości i pracy artystów, którzy stworzyli dzieło sztuki, uświetniające wielką rocznicę narodową.

Regulowanie spadków. Siódmy wydział hipoteczny warszawskiego sądu okręgowego wyznaczył d. 18 września br., jako ostateczny termin postępowań spadkowych po: Ignacym i Annie z Rajchertów małżonkach Pełkach, właścicielach osady Dropie; Helenie z Kokczyńskich Tabaczyńskiej wierzycielce sumy 40 000 rubli; Wojciechu i Rozalii z Niebrzydowskich małżonkach Kuczyńskich, właścicielach nieruchomości nr. 94 w Targówku, Wojciechu Jasieńskim, właścicielu sumy hipotecznej 20 000 rubli i Władysławie Gradowskim, dzierżawcy dóbr Bielany.

Następca Billrotha. Kolegium profesorów wydziału medycznego w uniwersytecie wiedeńskim uchwaliło na podstawie referatu prof. Alberta ogłosić oparte na aktach przedstawienie okoliczności, które towarzyszyły niespodziewanemu odrzuceniu katedry po Billrocie przez prof. Czernego z Heidelbergu. Kolegium nie przedłoży ministerstwu oświaty nowego terna, przeciwnie uważają za rzecz pewną iż powołany zostanie teraz prof. Mikulicz z Wrocławia (dawniej profesor uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie), który proponowany był poprzednio *secundo loco*. W Wiedniu spodziewają się, że prof. Mikulicz przyjmie katedrę po Billrocie.

Ubezpieczenia na życie. Z Petersburga donoszą niektóre szczegóły projektu ubezpieczeń państwowych na życie, według planu p. Z. Łozińskiego Stosownie do tego projektu, każdy uczestnik może nabyć bilet jednej z dwóch kategoryj: do pierwszej należą bilety na przeżycie, z wypłatą kapitału spadkobiercom; do drugiej na dożycie, z wypłatą ubezpieczenia po upływie 10-ciu, 15-stu i 20-stu lat, lub zredukowanego kapitału spadkobiercom w razie śmierci ubezpieczonego przed terminem. Bilety takie na sumę od 500—10.000 rs. mogłyby być sprzedawane we wszystkich rządowych instytucyach finansowych, głównie zaś w kasach oszczędności, z obowiązkiem złożenia świadectwa od lekarza, pozostającego w służbie rządowej. Za każdy bilet opłaca się premium odpowiednio do wieku ubezpieczonego (od 18—55 lat), przyczem składka może być wnoszona ratami. Bilety są imienne i za życia ubezpieczonego nikomu nie mogą być odstępowane. W ogóle procedura winna być możliwie prosta i niezawikłana. Autor projektu liczy, że uczestnicy kas oszczędności z chęcią umieszczać będą swoje fundusze w tej kategoryi biletów, zapewniających im najkorzystniejszą lokacyę, tem bardziej, że ani bilety, ani wypłacanie ubezpieczenia nie powinny podlegać aresztowi na mocy wyroków sądowych.

Korespondencya Redakcyi.

Pani M. B. w Krakowie. W Birsztanach ordynować będzie dr. Rodecki, którego imienia nie znamy, zaś dr. Paweł Radecki pozostaje przez lato w Krakowie.

P. P. w Bolesławiu. Listu nie mamy; przyślij Pan sprawozdanie, a umieścimy je.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 2 czerwca: Po raz pierwszy „Nauczycielka", sztuka konkursowa Wł. hr. Koziebrodzkiego

W niedzielę 3 czerwca: „Kościuszko pod Racławicami", obraz historyczny ze śpiewami Wł. L Anczyca.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— „**Polskiego ludu**" numer z 1 czerwca zawiera: Czy w tem wszystko? artykuł wstępny na temat: „Nie wygaszajcie ducha, bo nie w groszu i bogactwie jest przyszłość narodów, ale w duchu, jakim tchną"; O miłości Ojczyzny; Tadeusz Kościuszko; Tysiąc walecznych; Michaś Plater; Muzeum narodowe w Rapperswylu; Listy do *Polskiego ludu*; Przegląd polityczny; Pogadanka dla gospodyń; Otwarcie wystawy krajowej we Lwowie; Rozmaitości; Pieśni narodowe. W odcinku: Warszawa w r. 1794.

Redakcya znajduje się przy ulicy św. Anny l. 11. Księgarnia p. Krzyżanowskiego sprzedaje pojedyncze numera po 10 ct.

Głosy publiczne.

Upraszam o łaskawe umieszczenie następującego pisma, które jako przewodniczący komitetu lokalnego otrzymałem od dyrekcyi powszechnej wystawy krajowej

We Lwowie, 31 maja 1894.

Szanowny Komitecie!

Dyrekcya powszechnej wystawy krajowej we Lwowie ma zaszczyt zaprosić niniejszem szanowny Komitet na uroczystość otwarcia wystawy, którą Jego Cesarska Wysokość Arcyksiążę Karol Ludwik w imieniu Jego Cesarskiej i Królewskiej Mości Najdostojniejszego Protektora wystawy w dniu 5 czerwca o godzinie 11 przed południem otworzy. Z głębokiem poważaniem Dyrekcya powszechnej wystawy krajowej we Lwowie, 1894. *A. Sapieha* w. r. *Marchwicki* w. r. *Jan Zieliński* w. r.

Pismo to podaję do wiadomości szanownych członków komitetu lokalnego.

W Krakowie, dnia 1 czerwca 1894.

Jan Rotter.

Dział ekonomiczny.

Powiatowa kasa oszczędności w Krakowie. Stan wkładek dnia 1 maja 1894 roku wynosił 3,234.886 zł. 01 ct, w miesiącu maju złożono 259.609 złr. 14 ct. Razem 3,494.495 złr. 15 centów.

W tymże czasie zwrócono 157.758 złr. 46 ct. Stan wkładek d. 31 maja b. r. wynosił 3,336.736 złr. 69 ct.

Ministerstwo skarbu ogłasza reskrypt, nakazujący kupcom protokółowanym, którzy chociażby tylko ubocznie lub przygodnie trudnili się sprzedażą papierów wartościowych, podlegających stemplowi obrotowemu (*Effecten Umsatzsteuer*), utrzymywać rejestra przepisane § 14 al. 2 ustawy o stemplu obrotowym. Obowiązek ten ciąży na kupcach protokółowanych nawet i wtenczas, jeśli od sprzedaży papierów wartościowych nie opłacają osobno podatku zarobkowego.

Wystawa handlowa i przemysłowa rumuńska odbędzie się w Bukareszcie w czasie od 26 sierpnia do 12 listopada. Przedmioty wystawowe zwolnione są od cła i opłacają na kolejach rumuńskich fracht o 30% niższy. Bliższych wyjaśnień udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Targ wiedeński. (Targowica St. Marx.) Dnia 31 z. m. dostarczono 3850 cieląt, 2376 żywych świń, 824 świń bitych, 121 bitych owiec i 1276 jagniąt. Płacono za kilogram bitych cieląt po — do — ct., pierwszej jakości po 56 do 58 ct., przednich po 44 do 54 i — ct., — świnek po 33 do 42 ct., — bitych ciężkich świń po 40 do 48 ct., — prosiąt pierwszej jakości po 48 do 52 ct., — bitych owiec po 22 do 36 ct., — jagnięta płacono po 4 do 9 złr. za parę.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego),

Kraków, dnia 1 czerwca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	740 7 mm	741 3 mm	742 4 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+15°,0	+13°,4	+17°,7
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	W 1	SW 1	NNW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	80%	88%	69%
Stan nieba 0 pog., 10 zap. pochm	9	5	10

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy własne „Nowej Reformy").

Wiedeń, 1 czerwca. W pałacu parlamentu rozeszła się dzisiaj w południe wieść, że Wekerle podał się już do dymisyi, a Szapary miał otrzymać polecenie utworzenia nowego gabinetu.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 1 czerwca. Cesarz przyjął dymisyę ministerstwa Wekerlego i banowi kroacyi hr Khuen-Hedervary'emu powierzył misyę utworzenia nowego ministerstwa.

Według depeszy z Budapesztu hr. Khuen Hedervary oświadczył gotowość swoją do podjęcia się tej misyi, jednak pod warunkiem, że cały program dotychczasowego rządu pozostanie w całości nietknięty i jeżeli reformy na polu kościelno-politycznem w duchu wniosków rządowych będą bezzwłocznie uchwalone i przeprowadzone.

Ministrowie węgierscy dzisiaj po południu wracają stąd do Budapesztu.

Wiedeń, 1 czerwca. W rozprawie nad wnioskiem Russa o stosunkach w północnych kopalniach węgla Pernerstorfer oświadcza, że sprawozdanie komisyi jest niedostateczne, a badania nie wyczerpujące. Ze zmowy skorzystano, aby pewnej liczby starych robotników nie przyjąć i pozbawić udziału w kasie chorych pod pozorem, że oni do zmowy podjudzali. Mowca kreśli odmiennie niż komisya rozmaite zajścia w Falkenau i Ostrawie, zastrzegając się przeciw zarzutowi roznamiętnienia.

Świeży wskazuje na agitacyę, która wyprzedziła bezrobocie w Ostrawie, kreśli społeczne i obyczajowe stosunki w morawsko śląskiej kotlinie węglowej, roztrząsa warunki płac w kopalniach ostrawskich i zaznacza, że przeciętna miesięczna płaca robotnika wynosi 45 złr., z czego jednak musi opędzać liczne zawodowe wydatki, stan więc przedstawia się znacznie gorzej.

Wiedeń, 1 czerwca. Dzisiaj rozpoczął się proces Pollitzera, oskarżonego o niebezpieczne grożenie i o obrazę honoru, popełnioną przez napaść na posła Kaisera. Tłum ciekawych ogromny. – Oskarżony twierdził, że poseł Kaiser miał błędne informacye od byłego, ale ze służby oddalonego urzędnika Geydera, pragnącego powrócić do służby, — dalej zapewniał, że w oburzeniu, jakiego doznał skutkiem interpelacyi pos. Kaisera o Towarzystwie asekuracyjnem *Riunione di Sicurta*, chciał tego posła tylko obrazić, ale nie miał zamiaru mu grozić.

Wiedeń, 1 czerwca. W dzisiejszem ciągnieniu losów pożyczki państwowej z roku 1864 główna wygrana padła na seryę 810 Nr. 26; dwadzieścia tysięcy wygrała serya 2155 Nr. 41; dziesięć tysięcy serya 857 Nr. 76; po pięć tysięcy wygrały: serya 1930 Nr. 98 i serya 3968 Nr. 91. Wyciągnięto serye: 54, 183, 339, 352, 580, 796 810 857. 897. 1064. 1325. 1665. 1766, 1930, 2009, 2155, 2191, 2242, 2300, 2356, 2798, 2817, 2980, 3174, 3377, 3968.

Wiedeń, 1 czerwca. Prezes ministerstwa węgierskiego Wekerle miał dzisiaj przed południem konferencyę z banem Kroacyi Khuen Hedervarym, który wczoraj tu przybył. Po tej konferencyi był ban na audyencyi u cesarza.

Warnsdorf, 1 czerwca. Tutejsza przędzalnia pod firmą „Bracia Perutzowie" wczoraj w południe stanęła w płomieniach. Mimo wysiłków cała fabryka spaliła się do szczętu. Najpierw uległy zniszczeniu zapasy bawełny i magazyn wyrobów; wysilano się na uratowanie kotłowni i maszyn, jednak i te spłonęły. Dyrektor fabryki i kierownik przędzalni zajęci ratowaniem podusili się.

Szkoda ubezpieczona była na pół miliona złr.

Budapeszt, 1 czerwca. Izba magnatów uchwaliła rozprawę nad oznajmieniem Sejmu o ustawie małżeńskiej odroczyć i wezwała prezydenta, aby w porozumieniu z rządem w dogodniejszym czasie przedłożył propozycye co do rozprawy nad tem oznajmieniem.

Berlin, 1 czerwca. Sejm pruski zamknięty wczoraj.

Paryż, 1 czerwca. W oświadczeniu ministeryalnem, odczytanem wczoraj w parlamencie, nowe ministerstwo odwołuje się do pomocy i współdziałania parlamentu, a dalej powiada:

„Rząd potrafi bronić stanowczo porządku publicznego przeciwko wszelkim knowaniom i agitacyom i będzie pilnie przestrzegał ścisłego wykonywania ustaw republikańskich, a zarazem popierać będzie gorliwie prace demokratyczne, któremi parlament zajmie się w obecnej legislaturze.

„Rząd starać się będzie o powodzenie pożytecznych projektów, odnoszących się do polepszenia bytu klasy roboczej, — ale najważniejszym przedmiotem bieżącej sesyi są kwestye finansowe. Reformy podatkowe muszą być zawotowane. Co do budżetu, o ile zmiany okażą się niezbędne, rząd w lojalny sposób zgodzi się na nie.

„Co do polityki zagranicznej — mówi dalej oświadczenie ministeryalne. — będziemy się starali o tę ciągłość poglądów i stosunków, która pozwoliła Francyi, pomimo rozmaitości przekonań politycznych, zająć pośród mocarstw europejskich stanowisko, godne jej chwały i sławnych jej dziejów. Silni waszem poparciem, w pełni poczucia narodowego, będziemy zawsze czujnymi stróżami i energicznymi obrońcami praw i interesów Francyi".

Paryż, 1 czerwca. Na interpelacyę deputowanego Leherisse'a w sprawie wynalazku Turpina, odpowiedział minister wojny Mercier, że ofiarowując swój melinit Turpin wprowadził w błąd mocarstwa, ponieważ wynalazek jego nie był tego rodzaju, ażeby ministerstwo wojny mogło z niego zrobić użytek. Minister usprawiedliwia zachowanie się rządu wobec Turpina, i oświadcza, że jeśli w całej tej sprawie chodzi istotnie o poważny wynalazek, to zawsze będzie go można nabyć za pieniądze.

Deputowany Mery domaga się dyskusyi nad interpelacyą. Prezydent ministrów Dupuy zgadza się na to.

Po długiej dyskusyi Izba uchwaliła wreszcie porządek dzienny, zaakceptowany przez rząd 416 głosami przeciw 102. W porządku dziennym powiedziano, że Izba ufa rządowi, iż w każdym wypadku, gdzie chodzić będzie o wynalazek w dziedzinie obrony krajowej, zbada sprawę dokładnie i nie zaniedba interesów kraju.

Petersburg, 1-go czerwca. Według wykazów statystycznych, odnoszących się do zagranicznego handlu Rosyi, wartość eksportu w roku 1893 wynosiła 594 688.000 rubli, a wartość importu 421,926.000 rubli, podczas gdy w roku 1892 eksport wynosił 471,177.000 rubli, import zaś 367,268.000 rubli.

Ustąpienie Stambułowa.

Sofia, 1 czerwca. Przedwczorajsze demonstracye były groźniejsze, niż się w pierwszej chwili zdawało. Powszechnem jest mniemanie, że ci, którzy urządzili demonstracyę na rzecz Stambułowa, wielki błąd popełnili przez to mianowicie, że uczynili to podczas przesilenia, bo przez to narazili się na zarzut, iż chcą wolę swoją księciu narzucić. To właśnie było powodem tem większego oburzenia na uczestników demonstracyi. Policyę spotyka z różnych stron zarzut, iż postępowała stronniczo; słychać głośne twierdzenie, że władza wojskowa musiała wystąpić, aby przeszkodzić samowolnemu postępowaniu policyi.

Od wczoraj rana domy znamienitszych osób politycznych są pod strażą wojskową dla osobistej obrony Wczoraj rano powtórzyły się zbiegowiska, ale mniejsze, niż przedwczoraj. Słychać że dyrektor policyi był zaczepiany przez przeciwników Stambułowa, jednak prawdziwości wszystkich wieści sprawdzić niepodobna.

Wiadomości z kraju donoszą o głębokiem wrażeniu, jakie tam wieść o zmianie rządu sprawiła.

Sofia, 1 czerwca. Dnia wczorajszego całe miasto było zaniepokojone. W parku miejskim stało wojsko, nie przerywając zwykłej komunikacyi. Krążyły wczoraj pogłoski, że władze wojskowe uwięziły kilku członków tajnej policyi, między nimi tego, który przedwczoraj strzelił z rewolweru na tłum Stambułowowi nieprzychylny.

Sofia, 1 czerwca. Wczoraj po południu powtórzyły się demonstracye na ulicach wiodących do pomieszkania Stambułowa. Wielki tłum krzykiem i gwizdaniem odgrażał się policyi, ta jednak zachowywała się odpornie.

Wiedeń, 1 czerwca. Według doniesień do *Pol. Corresp.* także we Warnie przyszło do krwawego starcia między zwolennikami i przeciwnikami Stambułowa

Wczoraj w Sofii koledzy studenta, który przedwczoraj był ranny, a wczoraj umarł, urządzili nową demonstracyę przeciw Stambułowowi.— Policya wystąpiła i uwięziła dziesięciu.

Pośpiech w załatwieniu przesilenia jest gwałtownie potrzebny.

Wiedeń, 1 czerwca. Według dalszej wiadomości z Sofii do *Polit. Corresp.* wczoraj po południu wielki tłum ludności udał się przed dom komisaryatu policyi, gdzie trzymano uwięzionych studentów z poprzedniej demonstracyi. Studentów wypuszczono. Jednak gdy tłum bliżej pod dom postępował, policya dała ognia. Przybyła jazda i zajęła dom komisaryatu, wypędziwszy policyę.

Sofia, 1 czerwca. Stoiłow i Geszow wczoraj w południe oświadczyli stanowczo, że mogą wstąpić do gabinetu pod przewodnictwem Grekowa. Dlatego — jak słychać, Grekow złoży w ręce księcia misyę utworzenia gabinetu. Skutkiem tego powstało przypuszczenie, iż nowy gabinet utworzy się wyłącznie z członków dotychczasowej opozycyi.

Sofia, 1 czerwca. (Godz. 11 w nocy). Ogłoszono ukaz, oznajmujący władzom politycznym o zamianowaniu nowego gabinetu.

Od dwóch godzin spokój.

Wszyscy oczekują odezwy księcia do narodu.

Sofia, 1 czerwca. Nowy gabinet utworzony. W skład jego wchodzą: Stoiłow jako prezes i minister spraw wewnętrznych, Naczewicz spraw zagranicznych a tymczasowo robót publicznych, Geszow skarbu, Radosławow sprawiedliwości, a tymczasowo oświaty, — Petrow wojny, Tonczew handlu i rolnictwa.

Petersburg, 1 czerwca. Tutejsze dzienniki zachowują się oględnie wobec dymisyi Stambułowa.

Grażdanin twierdzi, że zmiana gabinetu w Sofii jest sprawą, która tylko Bułgaryę obchodzi.

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 1 czerwca 1894 r.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	98	30
Zjednoczony dług w srebrze	98	25
Austryacka renta złota	120	80
4% austryacka renta (marcowa)	97	80
4% węgierska renta złota	120	25
4% węgierska renta koron.	94	95
Akcye banku austro-węgierskiego	993	—
Akcye kredytowe	350	75
Londyn	125	25
Banknoty banku niemiec. za 100 m	61	32½
20 marek	12	27
20-to frankówki za sztukę	9	97
Banknoty włoskie	44	62½
Dukaty austryackie	5	90

Wiedeń, 1 czerwca. Ruble 134 25 Cena nafty 19·25 — 21·—. Spirytus 15 90 — [illegible] na jesień 5 65—0·00. Pszenica na jesień 6 99—0 00. Owies na jesień 5·96—0 00.

Wiedeń, 1 czerwca. 4% oblig. poż. kraj. z 1891: 96·75; 4% oblig. poż. kraj. z 1893: 96 75; 4% galic. fund. propin. 96 75; 4½% list. banku kraj. 100 40; 5% owe list. banku krajowego 100 25; 4% list. kred. ziemsk. 56 let. 98; 4% list. Król. pol. — — Akcye Karola Ludwika 216·—; Akcye kol. lwowsko-czern. 278 —; Losy z 1854 na 250 złr. — 146.75; losy z 1860 na 500 złr. — 146·75; losy z roku 1860 na 100 złr. 158·—; losy z 1864 za 100 złr. — —·—; akcye banku kred. dla handlu i przemysłu 349 50; akcye galic. banku hip. na 200 złr. 410·—; Länderbank na 200 złr. — 246·—; akcye austro-węg. banku na 600 złr.—993.

Berlin, 1 czerwca. Godzina 2 minut 55 po poł. Austryackie kredyty 210 60 mrk. Węgierskie kredyty —·— mrk. Austryacka złota renta 98·30 mrk. Austryacka srebrna renta 94·— mrk. Węgierska złota renta 97 80 mrk. Węgierska renta koronowa 91·10 mrk. Austryackie banknoty 163 05 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej 133 25 mrk. Ruble 219 50 mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego 65 60 mrk.

Odpowiedzialny Redaktor: *Michał Konopiński.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Fabryka i sprzedaż rękawiczek A. M. Mirkiewicza

przeniesioną została z ul. Grodzkiej, 31, **na ul. Grodzką, 25, I piętro,** obok Wgo Armółowicza, i poleca się nadal łaskawej Publiczności. 1342 3 4

Pochód na Sybir

największe arcydzieło Grottgiera, wzbudzające w każdym Polaku najgłębszy patryotyzm, obraz metrowej wielkości, heliograwura (trawiony sztych) wydanie Adama Kaczurby, jest do nabycia po zniżonej cenie **1 złr. 25 ct.** zamiast **4 złr.**, z przesyłką poczt. **1 złr. 45 ct.** 1430 1 10

Kraków, Rynek, A—B, 45.

Apteka wraz z kamienicą

i **ogrodem,** w miasteczku liczącem przeszło 6000 ludności, w zachod. Galicyi. **do sprzedania.**

Informacyj udzieli **E. Denker, aptekarz w Leżajsku.** 1429 1

Do sprzedania

majątek ziemski

w zachodniej Galicyi, około 250 morgów, wraz z inwentarzem (55 sztuk) i zasiewami. Stacya kolejowa w miejscu. Gotówki potrzeba około

20.000 złr.

Bliższa wiadomość w kancelaryi **adwokata Dra Grossa w Krakowie, ulica Grodzka, L. 46.** 1434 1 3

Pośrednictwo wykluczone.

2000 hektolitrów

win stołowych

z wzorowych winnic południowo-węgierskich, jako też **130 hektolitrów**

prawdziwego koniaku

[illegible] familij-[illegible] cenach. [illegible] przyjmuje [illegible] 1435 1 3

L. 1542/pr.

Konkurs.

W obrębie c. k. galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu jest do obsadzenia **kilka posad oficyałów gorzelń.**

Oficyałowie gorzelń przyjęci zostaną na razie prowizorycznie za kontraktem służbowym, a po upływie jednorocznej, a w miarę okoliczności dwuletniej zadowalającej służby za kontraktem, zamianowani zostaną rzeczywistymi urzędnikami państwowymi w X klasie rangi.

Oficyałowie gorzelń pobierają, prócz zwyczajnych poborów X klasy rangi) płacy i dodatku aktywalnego), przez czas wykonywania kontroli nad rafineryą, uznaną za wolny skład na wódkę, zamiast dyet, kosztów podróży, względnie t. z. należytości za chody zaliczalnych za składaniem rachunków, ryczałt, którego wysokość w każdym poszczególnym wypadku oznaczoną zostanie, a który najmniej 180 złr. w. a., a najwyżej 360 złr. w. a. wynosić będzie.

Te same pobory otrzymują też oficyałowie gorzelń za kontraktem ustanowieni.

Wymogi dla osiągnięcia posady oficyała gorzelń są:

1. obywatelstwo austryackie,
2. nieposzlakowany charakter,
3. nieprzekroczony 40 rok życia,
4. dokładna znajomość języków krajowych,
5. dowód ukończenia chemiczno-technicznego oddziału w jednej z austryackich szkół politechnicznych i złożenia pierwszego egzaminu państwowego co najmniej z kwalifikacyą „uzdolniony", ewentualnie dowód odbycia szkoły gorzelnianej z dobrym postępem,
6. co najmniej jednoroczne zajęcie przy technicznem kierownictwie gorzelń.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść podanie należycie udokumentowane w przeciągu czterech tygodni, licząc od dnia ogłoszenia konkursu do **Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.**

Z Prezydyum
c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu.

Lwów, dnia 22 maja 1894.

Piegi

traci się zupełnie po użyciu świetnej **maści na piegi.** Cena 50 ct. Jedyny skład **w aptece „pod złotą głową"** 933 5 0

Leona Rosnera w Krakowie.

Ekonom

żonaty, bezdzietny, z 15-letnią praktyką gospodarczą, poszukuje **posady od św. Jana** lub **zaraz.**

Zgłoszenia pod adr. **Rolnik** poste restante **Niepołomice.** 1337 5 6

Księgarnia Gebethnera i Spółki w Krakowie

otrzymała na skład główny i poleca:

Album Muzeum Narodowego w Rapperswylu, tom IV. **Kościuszko, biografia z dokumentów wysnuta** przez K., poprzedzona rzutem oka na dzieje Muzeum Narodowego w Rapperswylu i katalogiem zbiorów Kościuszkowskich w temże Muzeum przechowywanych, z 9 mapkami, 7 facsimilami, z 2 portretami Kościuszki i ryciną bitwy Racławickiej. — Tom o str. 128, 691 i VIII. **4 złr**

Oddzielnie odbitki z tegoż tomu:

Rzut oka na dzieje Muzeum Narodowego w Rapperswylu (1869 - 1893) **60 ct.**
Katalog zbiorów Kościuszkowskich, znajdujących się w Muzeum Narodowem w Rapperswylu. **40 ct.**
Kościuszko. Życiorys z dokumentów wysnuty przez K. **3 złr. 50 ct.**

Do nabycia również we wszystkich księgarniach. 1354 4 5

TRUSKAWIEC

Koleją Karola Ludwika, koleją Państwową, koleją Lwowsko-Czerniowiecko-Jasską i koleją Węgiersko-Galicyjską do Drohobycza.

Zakład zdrojowo-kąpielowy
stacya klimatyczna i
Zakład inhalacyjny.

Koleją Karola Ludwika, koleją Państwową, koleją Lwowsko-Czerniowiecko-Jasską i koleją Węgiersko-Galicyjską do Drohobycza.

Urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu.

Zdrojowisko w uroczej górskiej okolicy (400 m. n. p. m.) bogate w zdroje: **słone** i **słono-glauberskie,** zastępujące: Kissinngen, Wiesbaden, Homburg, Marienbad, Kreuznach, Veynhausen i t. d.; **zdrój alkaliczny, liczne siarczane, borowinę żelazistą,** wydaje zatem kąpiele: **słono-siarczane, siarczane, mułowo-słone, borowinowe.** Natryski nosowe. Leczenie elektrycznością. Miesienie. Tusze ze słodkiej wody. Żętyca. Mleko.

Zakład inhalacyjny systemu Warsmutha. Przyrząd do suspensyi.

Leczenie w Truskawcu polecanem bywa w cierpieniach **zołzowych, gośćcowych, dnowych, syfilitycznych,** w przewlekłych chorobach **połączonych z wysiękami,** chorobach **dróg moczowych,** zwłaszcza **złogach** w **nerkach** i pęcherzu, chorobach **kobiecych, skórnych, nerwowych,** w cierpieniach **dróg oddechowych,** zwłaszcza w **astmie.**

Ordynują lekarze: **Dr. Aureli Plech,** radca cesarski z Jarosławia, **Dr. Zenon Pelczar** z Krakowa i **Dr. Steynhaus,** c. k. emeryt. fizyk ze Lwowa.

Apteka i skład wszystkich wód krajowych i zagranicznych.

Zakład posiada przeszło 300 pokoi zupełnie urządzonych, od 50 ct. do 3 złr. na dobę.

Kaplica łacińska, cerkiew unicka, czytelnia dla pań i panów, kasyno, muzyka doborowa, fortepian, przyrządy i urządzenia do gier towarzyskich jak: krokiet, Lawn-tenis, bilard, kręgielnię, 6 restauracyj z zakładową na czele, cukiernia, kawiarnia, skwery ozdobne, wycieczki, reuniony, koncerty, teatr amatorski.

Od 25 maja do 1 go lipca i od 15 sierpnia do 25 września mieszkania w domach zakładowych o 30% taniej.

Ubodzy opatrzeni świadectwem ubóstwa przez c. k. Starostwa tylko w I i III sezonie uwzględniani będą.

Wszelkie zamówienia przyjmuje i objaśnień udziela Zarząd zdrojowy w Truskawcu. 1166 4 6

Nakładem księgarni W. Doboszyńskiego w Stanisławowie

wyszły: 1322 7 100

1) DZIEŁA JULIUSZA SŁOWACKIEGO

wydanie zupełne w 6 tomach wydał **P. Parylak,** prof. gj. polsk. we Lwowie

Cena za całość 2 złr., w pięknej płóciennej oprawie 2 złr. 80 ct.

2) DZIEŁA ADAMA MICKIEWICZA

wydanie zupełne w 4 tomach, w trwałej ozdobnej oprawie za całość 2 złr.

Fabryka tektury ogniotrwałej i asfaltu
N. Schefftel w Wiedniu

powierzyła generalne zastępstwo na Galicyę i Bukowinę

p. Izydorowi Herschthalowi w Krakowie

ulica Szpitalna, L. 38, naprzeciw teatru. Telefon 34. 1307 4 6

!10 medali zasługi i 2 dyplomy uznania!

za niezrównane wyroby

kosmetyczne i toaletowe.

! Powietrze lasów iglastych w pokoju !

otrzymuje się przez rozpylanie

Kadzidła sosnowego!

Prócz miłego leśnego zapachu, posiada nieoszacowane własności hygieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w tak wysokim stopniu, że jest powszechnie polecane przez pp. lekarzy do oddychania osobom, cierpiącym na choroby piersiowe.

Flakon 60 cnt., rozpylacze od 30 cnt. do 7 złr.

Mydło z igieł sosnowych

bardzo korzystnie wpływa na skórę i przy myciu wydaje zapach lasów szpilkowych. —
Kawałek 30 centów. 134 20 0

JAN IHNATOWICZ

Lwów, sklepy własne: ulica Kopernika, L. 3, ulica Halicka, L. 11; **Kraków** Sukiennice, L. 20, i **Czerniowce,** Rynek, L. 2.



Tylko prawdziwe, szlachetne kamienie
w oprawie:
granaty, ametysty, agaty, topazy, moldawity i t. p.

Czeska agencya 55 129 0
Ferdynanda Hofmanna, Sukiennice, L. 17.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Panie, że z dniem 1go maja 1894 r.

otworzyłem w Krakowie przy ul. Floryańskiej, 6, I p.

MAGAZYN i PRACOWNIĘ
sukien i konfekcyj damskich.

Przyjmuję zamówienia na toalety wszelkiego rodzaju, jakoto: wizytowe, spacerowe, podróżne, wieczorkowe, ślubne, amazonki, kostyumy damskie do polowania, suknie żałobne, żakiety, okrycia, płaszcze, wierzchy do futer i t. p.

Mając gruntowną znajomość zawodu, przez długoletnią praktykę w pierwszorzędnych magazynach w Paryżu, Berlinie, Wiedniu i innych większych miastach nabytą, mogę zadowolnić nawet najwybredniejsze wymagania. 1114 8 10

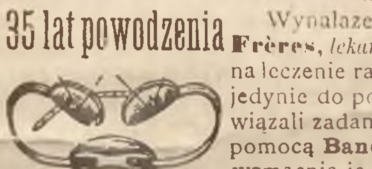
Jako przykrawacz i kierownik pracowni krawieckiej p. **Henryka Schwarza** w **Krakowie** przez cztery lata, umiałem dogadzać pod każdym względem P. T. Paniom, i to mnie upoważnia do nadziei, że i na przyszłość uda mi się zaskarbić Ich zadowolenie.

Wykonuję wszelkie zamówienia starannie punktualnie i po cenach najumiarkowańszych, tak z materyj własnych, jakoteż dostarczonych.

Upraszam więc o łaskawe poparcie.

Franciszek Holub.

35 lat powodzenia



Wynalazek uprzywilejowany na lat 15 **doktorów MARIE Frères,** *lekarzy-wynalazców,* **Ul. de l'Arbre-Sec, 46.** w PARYŻU, na leczenie radykalne **RUPTUR.** Do tego czasu bandaże służyły jedynie do podtrzymywania ruptur. **Doktorowie MARIE** rozwiązali zadanie pod względem podtrzymywania i leczenia ich za pomocą **Bandażu Elektro-Leczniczego,** który ściąga nerwy, wzmacnia je bez wstrząśnień i bolu i skutkuje w prędkim czasie uleczenie zupełne. — POJEDYŃCZE franków **30** PODWÓJNE franków **50** wraz z informacją. 1119 3 0

Zakopane.
Łazienki St. Krzeptowskiego
na Krupówkach,

vis a vis apteki, otwarte **od 1 czerwca do 1 października codziennie,** 10 gabinetów z dzwonkami elektrycznemi i wygodnem urządzeniem do wszelkich potrzeb hydropatycznych według wskazówek lekarskich, jakoto: nacieranie, kąpiele ciepłe, zimne, igliwiowe, nasiadowe, tusze ciepłe i zimne. Kąpiele borowinowe urządzone za pomocą szybkiego ogrzania parą w osobnej sali.

Polecam się łaskawym względom
1338 3 3 z poważaniem

St. Krzeptowski,
były kąpielowy w zakładzie Dra Chramca.

WŁ. LIMANOWSKI

zegarmistrz 1286 5 50

w Krakowie, Rynek główny, Linia A-B, 39.

poleca



ZEGARKI

złote, srebrne, stalowe i niklowe.

Wszelkie zamiany przyjmuje.

Wszelkie reperacye uskuteczniam jak najdokładniej z rocznem poręczeniem.

Uwaga. **Zegarki kolejowe „Roskopf".**

Używane

kotły parowe

duże i małe, są tanio **do nabycia** u

Roberta Szneidera
fabrykanta maszyn w Białej.

Opis tychże z przyjemnością na żądanie się wysyła. 1366 3 3

L. 602.

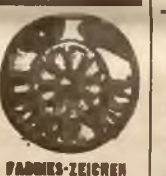
Ogłoszenie.

Celem wypuszczenia w przedsiębiorstwo budowy **gminnego domu, piętrowego „Ratusza" w Jordanowie,** odbędzie się **w kancelaryi Magistratu w Jordanowie dnia 21 czerwca b. r., o godzinie 10** przed południem publiczna licytacya.

Cena wywołania wynosi 24·875 złr. 27 ct. a. w. Wadyum 5% od ceny wywoławczej. Plany, kosztorys i warunki licytacyi przejrzeć można w Magistracie. 1414 2 3

Kalczyński, burmistrz.

Lampy



FABRIKS-ZEICHEN

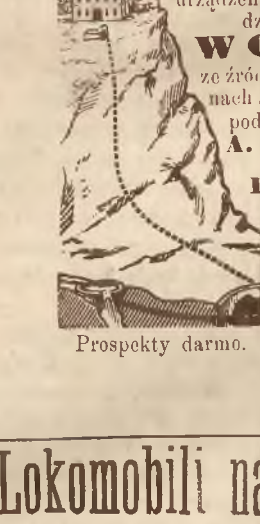
w ogromnym wyborze do wszelkich celów oświetlenia poleca

Nowo otworzony skład z c. i k. uprz. fabryki „R. Ditmar"

Kraków, Rynek główny, L. 12.

Zamówienia z prowincyi wykonują się odwrotnie. Rysunki do dyspozycyi. 338 84 300

Ceny bardzo tanie.



Samodzielnych urządzeń do sprowadzania

WODY

ze źródeł na nizinach się znajduj. podejmuje się

A. KUNZ
fabrykant,
Hranice
M. Weisskirchen.

Prospekty darmo. 923 11 0

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1858 — PARIS 1855

Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w **Chlorozie** (bladaczce), w **Leucorrhée** (*białych upławach*), w **Amenorrhée** (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w **Suchotach,** w **Syfilis organicznej** etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych **Pigułek Blancarda,** żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Blancard

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40
WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

1013 7 0

Lokomobili na kołach

o sile 8—12 koni, w dobrym stanie, poszukuje się **do kupienia.**

Zgłoszenia pod lit. **A. Z.** poste restante **Jasło.** 1399 2 2

Zbiór siana

z przestrzeni około 100 morgów łąki, **w całości** lub **częściowo, tanio zaraz do sprzedania.**

Oddalenie od gościńca 10 minut, od od stacyi kolejowej Podłęże 20 minut drogi. Oglądać można codziennie.

Zarząd gospodarczy w Ochmanowie
poczta Wieliczka. 1320 5 0

Apteka w Mielcu

poszukuje 1404 2 3

ucznia

od pierwszego września lub października.

Cukiernia U. Spargnapaniego w Tarnowie

potrzebuje 1411 2 3

praktykanta

z uk. I kl. gimn. Zamiejscowi mają pierwszeństwo.

Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i takowe utrzymuje przez używanie

PIGUŁEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH
Dra CAUVIN'A

Środek popularny od dłuższego czasu, ekonomiczny, łatwy do użycia. Czyszcząc krew, daje się zastusować prawie we wszystkich chorobach chronicznych jakoto: liszaje, reumatyzmy, przestarzałe katary, dreszcze, zatkania, zanik pokarmu u kobiet, gruczoły, osłabienie nerwów, brak apetytu, w wszelkich zapaleniach, mdłościach, anemii, złem trawieniu i powolnem funkcyonowaniu żołądka.

PIGUŁKI CAUVIN są do nabycia we wszystkich większych aptekach świata, w PARYŻU: Faubourg Saint-Denis, 147

1204 3 0

Kufry,

torby, necesejry itp po bajecznie niskich cenach, **Torebki skórzane** od złr. 1.70 do 6 złr., **Kufry** (waliziki) od 2.30—20 złr., **manierki** od 50 ct. do 6 złr., **paski do pledów, worki na pościel** poleca **handel** oraz **fabryka niezrównanych tutek hygienicznych**

S. W. NIEMOJOWSKIEGO

Kraków Sukiennice, L. 28. — **Lwów** ulica Teatralna, 3.

Zakopane.
Willa „nad potokiem"

zupełnie nowo wybudowana, w uroczem położeniu, obok willi „Wanda", elegancko urządzona, jest całkowicie lub częściowo na lato i zimę **do wynajęcia.**

Willa **„Helenówka",** ul. Chałubińskiego, do wynajęcia na lato i zimę.

Wiadomość: **Helena Mecenseffy-Langerowa w Zakopanem.** 1400 2 3

Mam zaszczyt podać do publicznej wiadomości, iż można u mnie nabyć **fotografię** w wielkim formacie, przedstawiającą wspaniały **kondukt ś. p. Jana hr. Tarnowskiego z Dzikowa,** b. marszałka krajowego.
1377 3 3 **G Białoruski,**
fotograf w Tarnowie.

Zarząd dóbr
Książąt Czartoryskich w Pełkiniach

poczta Jarosław, poszukuje

praktykanta gospodarcz.

z ukończoną przynajmniej niższą szkołą rolniczą, któryby miał szybkie i czytelne pismo. 1360 3 3

Rządca ekonomiczny

w sile wieku, kawaler, z ukończoną akademią rolniczą, z najlepszemi, długoletniemi świadectwami, z umiarkowanemi żądaniami, poszukuje **posady od 1 lipca b. r.**

Bliższych szczegółów udziela **A. br. Larisch, Bulowice** o. p. Kenty. 1207 17 0

Stare skrzypce tak pojedyncze egzemplarze, jak całe ich zbiory **kupuję** i płacę możliwie najwyższe ceny.

Gustaw Häussler,
fabrykant instrumentów muzycznych, **w Krakowie,** ulica Floryańska, L. 20. 1192 18 0

Nowy, półkryty, modny

wózek

ma **tanio do sprzedania**

J. Butscher w Białej,
„Bretterplatz". 1403 2 3

5—10 złr. a. w.

dziennego, pewnego zarobku, bez kapitału i ryzyka, zapewniamy każdemu, kto chce się zajmować sprzedażą prawnie dozwolonych losów i papierów państwowych.

Zgłoszenia pod **„Lose"** przyjmuje **J. Danneberg,** Annoncen-Expedition, **Wien, I.,** Wollzeile, 19. 1305 5 10

3 dzierżawy

pod bardzo korzystnemi warunkami **do wydzierżawienia,** jak również kilka większych i mniejszych **majątków do sprzedania**

poleca 1020 16 0

Biuro W. Świderskiego, Tarnów.

C. i k. dostawca dworów.
Patenta i przywileje.

„EXSICCATOR"

100% korzyści przy każdej budowie.
Dowody w **broszurze,** którą bezpłatnie każdemu się doręczy.

Środek niezbędny dla każdego zakładu itp.

Agentów poszukuje się. 866 17 0

Adres dla listów i telegramów:

„Exsiccator" Wiedeń.

Kantor: IV., Hauptstrasse, 36.

W Krakowie nie posiadam filii.

Gdy mi potrzeba inserować

w dziennikach lwowskich i innych krajowych, jako też w zagranicznych, to załatwiam to zawsze najtaniej przez 3081 59 75

Centralne Biuro Ogłoszeń
Lwów, ul. Kopernika, 11.

Realność

bardzo dobrze się rentująca, blisko śródmieścia, w miejscu ruchliwem, **z dużym podworcem i miejscem do budowy,** kwalifikująca się tak dla PP. budowniczych jak i przemysłowców, jest **do sprzedania.**

Wiadomość: **ulica Długa, L. 17,** u właściciela domu. 1039 8 10

Dwie kamienice

jednopiętrowe, nowe, obok siebie stojące, 10 minut drogi od środka miasta oddalone, tuż przy kolei, po 17 ubikacyj mające, z powodu przeniesienia właściciela są tanio **do sprzedania** razem lub osobno.

Bliższa wiadomość: **Michał Fiałek w Krakowie, ulica Krótka, L. 3.** 1316 10

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.